

Mikołaj Getka-Kenig

Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Architektura w kręgu zainteresowań Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, 1800–1832

Architecture as a Field of Interest in the Warsaw Society of Friends of Learning, 1800–1832

The article deals with the development of architectural interests in the circle of the Warsaw (Royal) Society of Friends of Learning, 1800–1832. The author takes into account the topics of lectures, publications and other types of scientific initiatives of the members from their active period in the Society but also its new member recruitment policy. The case of architectural interests in the Society gives us an opportunity to raise the question of the significance of architecture at the time (in the eyes of the intellectual elite sanctioned by authorities) as a factor of civilization progress, a role that the Society's spreading of knowledge was meant to serve. Architecture was a field of interest throughout its entire existence. Initially, during the Prussian occupation and the Duchy of Warsaw, this interest focused on promoting the Greco-Roman ideal, or higher architecture, in line the paradigm of classical order. In the period of the Kingdom of Poland, however, we note a clear shift toward lower architecture and the affirmation of a new way of thinking about construction, breaking away from the classical tradition (which is best expressed by the choice of Karol Podczyżyński, a Durandist, as a member).

Keywords: classicism, architecture, agriculture, popularization of science, Vitruvius, learned society

Słowa kluczowe: klasycyzm, architektura, rolnictwo, popularyzacja nauki, Witruwiusz, towarzystwo naukowe

Przedmiotem niniejszego artykułu jest rozwój zainteresowania architekturą – rozumianą jako umiejętność (czy, jak mawiali współcześni, „sztuka”¹) budowania – w środowisku Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Autor w swojej analizie uwzględnia zarówno tematykę referatów, publikacji i innego rodzaju inicjatyw naukowych (czy właściwie popularyzatorskich) członków z okresu ich działalności w Towarzystwie, jak i politykę wyborczą. To, kogo, kiedy i na jakiej podstawie zdecydowano się wyróżnić godnością członka spośród profesjonalnych architektów bądź „amatorów” budowania, stanowi w przekonaniu autora wyraz stosunku „przyjaciół nauk” do tej wówczas mało jednorodnej dziedziny wiedzy. Ten temat nie doczekał się, jak dotąd, monograficznego ujęcia. Był on jedynie pobieżnie poruszany przy okazji omawiania przez Andrzeja Ryszkiewicza problematyki artystycznej w pracach „przyjaciół nauk”², bądź skrótego przeglądu ogółu tematów poruszanych na forum Towarzystwa pióra Jerzego Michalskiego³. Jednak niniejszy artykuł nie ma być tylko przyczynkiem do dziejów Towarzystwa. Głównym celem autora nie jest uzupełnienie dotychczasowego stanu wiedzy o tej instytucji. Jest nim natomiast rozpatrzenie budowniczych zainteresowań „przyjaciół nauk” w kontekście społeczno-kulturowo ujętej historii architektury polskiej początku XIX stulecia, a zwłaszcza bezprecedensowego zjawiska szerokiej popularyzacji wiedzy architektonicznej za pomocą druku⁴. Przypadek zainteresowań architektonicznych w kręgu Towarzystwa daje nam okazję do podniesienia nowej w historiografii kwestii ówczesnego statusu architektury (w oczach sankcjonowanej przez władze elity intelektualnej) jako czynnika cywilizacyjnego wzrostu społeczeństwa.

Ślady zainteresowania architekturą można odnaleźć na każdym z trzech wyraźnie zarysowujących się etapów rozwoju Towarzystwa Warszawskiego (dopiero od r. 1808 Królewskiego) Przyjaciół Nauk. Wyraźnie wzrosło ono jednak po ustanowieniu Księstwa Warszawskiego i następnie w dobie konstytucyjnego Królestwa Polskiego. Wydaje się, że nie był to przypadek, lecz wynik pomyślnego rozwoju warunków politycznych w stosunku do okresu tuż porozbiorowego. „Wskrzeszenie” (nawet jeżeli kontrolowane przez obce mocarstwa) struktur państwowych stanowiło istotny czynnik motywujący do refleksji nad niezadowolającym stanem budownictwa na ziemiach polskich. Ta refleksja odznaczała się charakterem naukowym i jako taka stanowiła przejaw szerszego zjawiska, jakim była wspierana przez władzę państwową (a przynajmniej niektórych jej przedstawicieli) scjentyzacja wiedzy o świecie, celem jej wykorzystania w procesie utwierdzenia „wskrzeszonej” państwowości Polaków. Wszakże to właśnie nauka, zgłębiana w procesie edukacji, czyniła z „ludzi” prawdziwych „mężów” (czyli obywateli), jak stwierdził zwierzchnik oświecenia publicznego w Księstwie i w pierwszych latach Królestwa, Stanisław Kostka Potocki, w mowie z okazji otwarcia Uniwersytetu Warszawskiego w r. 1818⁵. W podobnym duchu

- 1 S. Sierakowski, *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, t. 1, Kraków 1812, s. 1.
- 2 A. Ryszkiewicz, *Sprawy artystyczne w działalności Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800–1832)*, [w:] *Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki, krytyki artystycznej oraz metodologii badań nad sztuką*, Warszawa 1951, s. 32–60 (artykuł w znacznej mierze składa się z chronologicznie ułożonych wypisów z „Roczników TWPN”).
- 3 J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 256–257.
- 4 Zob. A. Rottermund, *Jean-Nicolas-Louis Durand a polska architektura 1 połowy XIX wieku*, Wrocław 1990, s. 64–67.
- 5 Mowa J.W. Stanisława Hrabiego Potockiego, [w:] *Obchód uroczystej Inauguracji Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego dnia 14. Maia roku 1818*, Warszawa [1818], s. [11].

wypowiadał się o celach edukacji młodzieży – jako „najdroższego klejnotu nadziei narodowych” – jego reakcyjny następca na ministerialnym stanowisku, Stanisław Grabowski, a nawet jeszcze otwarciej Józef Kalasanty Szaniawski, bezpośrednio odpowiedzialny wówczas za szkolnictwo⁶. Co prawda, obaj ministrowie znacznie różnili się w przedmiocie wyznawanego przez siebie ideału „wskrzeszonego” państwa, tym niemniej edukacja była dla nich kluczowym czynnikiem kształtowania przyszłości kraju.

Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk jako sankcjonowana przez oba „wskrzeszone” państwa (choć formalnie niezależna od ich rządów⁷) korporacja zrzeszająca polską elitę intelektualną, odgrywało istotną rolę pod tym względem. Ten główny w Warszawie ośrodek naukowej refleksji „stanowił sobie za cel istotny przykładać się do rozszerzania nauk i umiejętności w polskim języku”, czyli do „pisania potrzebnych dla kraju dzieł, mając zawsze na względzie wzbogacenie i udoskonalenie języka [polskiego], a wzrost sztuk i rękodzieł wszelkimi sposobami pomnażanie”, do „tłumaczenia autorów wzorowych”, do „przedrukowywania ważniejszych dzieł” i tym samym do „tańszego ich nabycia utawiania”, wreszcie do „wszelkiego w tych widokach zbierania materiałów” jak i „do prac podobnych współrodaków zachęcania”⁸. „Przyjaciele nauk” działali więc na rzecz upowszechniania nauki. Sami publikowali pod szyldem Towarzystwa i zarazem dokonywali fachowej selekcji zagranicznej literatury, w ten sposób kształtując powszechne wyobrażenia o świecie i wspomagając placówki edukacji publicznej (które skupiały swoje działania na młodzieży). Równocześnie jednak, Towarzystwo nie tylko pełniło rolę inicjatora, ale również sankcjonowało różnego rodzaju działania w zakresie „nauk i umiejętności” (architektura zaliczała się do tych drugich). Czyniło to poprzez recenzowanie prac pióra niezwiązanych z nim autorów, jak i poprzez przyznawanie wybranym godności członka. W ten ostatni sposób Towarzystwo wskazywało, kto jest przykładem do naśladowania i wybitnym reprezentantem danej dziedziny.

Pod panowaniem pruskim

Znaczenie Księstwa Warszawskiego dla dziejów zainteresowania architekturą w kręgu Towarzystwa polegało również na tym, że dopiero w tym czasie w gronie „przyjaciół nauk” pojawił się pierwszy profesjonalny architekt, którego wybrano na członka właśnie ze względu na osiągnięcia w tej dziedzinie. Nie oznacza to jednak, że w pierwszym okresie istnienia Towarzystwa, w latach 1800–1806, brakowało w nim członków zainteresowanych tematyką budowlaną. Już w r. 1802, na trzecim z kolei posiedzeniu Towarzystwa, ówczesny prezes, Jan Albertrandi, przedstawiając całą gamę zagadnień, które „przyjaciele nauk” mieli opracowywać, wspominał także o dziele na temat „architektury albo budow-

6 Zagajenie przez hrabię Grabowskiego, [w:] *Mowy przy instalacji kurator jeneralnego instytutów naukowych w Królestwie Polskiem na dniu 19 Lipca 1823 roku odbytey*, [Warszawa 1823], s. 4; *Mowa radcy stanu Szaniawskiego*, [w:] *ibid.*, s. 5.

7 Towarzystwo formalnie nie podlegało Izbie Edukacyjnej w Księstwie czy Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Królestwie, było jednak uwzględniane np. w ówczesnych kalendarzykach politycznych na czele innych towarzystw mających sankcję państwową.

8 *Ustawy Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1814, s. 3–4.

niczej sztuki”⁹. Jej autorami mieli być dwaj kuzyni Potoccy, Stanisław Kostka i Aleksander. Pierwszy, przed rozbiorami podstoli wielki koronny, następnie generał major i generał artylerii koronnej, członek Rady Nieustającej i poseł na Sejm Wielki, współpracownik Komisji Edukacji Narodowej, dał się już wówczas poznać jako wybitny (jak na polskie warunki) znawca architektury klasycznej i zarazem jej praktyk (będący współtwórcą projektu fasady kościoła św. Anny w Warszawie)¹⁰. Stanisław Kostka Potocki był również konsultantem Piotra Świątkowskiego, autora *Budowania wiejskiego* z r. 1782¹¹, jak i mniej więcej w tym samym czasie inicjatorem i koordynatorem zbiorowej pracy nad polskojęzycznym podręcznikiem architektury, który w „czasach świetnych nauk w ojczyźnie pod rządami Komisji Edukacyjnej [czyli KEN]” czyniłby zadość „życzeniom wielu po prowincjach, ażeby nauka o architekturze w języku ojczystym powszechniej rozszerzoną była”¹². Ten projekt miał być jednak zarzucony na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII stulecia z powodu zbyt absorbującej Potockiego działalności politycznej w dobie Sejmu Wielkiego¹³. Projekt rozprawy o architekturze, której napisania Potocki podjął się w ramach działalności w Towarzystwie, mógł więc stanowić kontynuację tej przedrozbiorowej inicjatywy.

Drugi z Potockich, Aleksander, niedoszły poseł na Sejm Wielki i raczej drugorzędny polityk z ostatnich lat Rzeczypospolitej, nie miał porównywalnego doświadczenia również w dziedzinie budownictwa¹⁴. Był on jednak żywo zainteresowany tematyką rolnictwa, zwłaszcza w aspekcie ekonomicznym. W r. 1801 ukazało się jego francuskie tłumaczenie rozprawy Tadeusza Czackiego *O dziesięcinach w powszechności, a szczególnie w Polsce i Litwie*, a w r. 1807 opublikował na łamach „Rocznika Towarzystwa” *Rzecz o rolnictwie*¹⁵. Stąd więc nie dziwne, że wspólna książka kuzynów Potockich miała dotyczyć „architektury albo budowniczej sztuki, tak cywilnej, jak szczególnie wiejskiej”. Jak z aprobatą stwierdził Albertrandi – dodajmy, miłośnik rzymskiego antyku – będzie ona „jaką na wstępie dzieła swego opisał Witruwiusz: *Scientia pluribus disciplinis et variis eruditionibus ornata, cujus iudicio probantur omnia, quae a caeteris artibus perficiuntur opera*”¹⁶. Wzniosłe porównanie z traktatem Witruwiusza miało uzasadnienie nie tylko w tym, że obaj architektoniczni „prawodawcy” czerpali wiedzę z „obfitych źródeł, tak doskonale sobie wiadomych”. Wynikało ono przede wszystkim z „właściwego im, gruntownego i w niczym nieskazzonego gustu”¹⁷, czyli gustu klasycznego, którego teoretycznym fundamentem był właśnie traktat starożytnego architekta¹⁸.

9 *Mowa na trzecim posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk miana przez JX. Jana Albertrandego biskupa zenopolitańskiego, prezesa tegoż Towarzystwa dnia 15go maja 1802 roku*, „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 1, [1802], s. 427.

10 T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner: architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970, s. 77–82; J. Polanowska, *Stanisław Kostka Potocki: twórczość architekta amatora*, Warszawa 2009, s. 215–217.

11 P. Świątkowski, *Budowanie wiejskie dziedzicom dobr y possessorom toż wszystkich iakążkolwiek zwierzchność po wsiach i miasteczkach mającym do uwagi i praktyki podane*, Warszawa 1782, s. 103.

12 S. Sierakowski, op. cit., t. 1, s. 1.

13 Ibid., s. 1.

14 B. Grochulska, *Potocki Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983, s. 755.

15 Ibid., s. 755; J. Michalski, op. cit., s. 257.

16 *Mowa na trzecim posiedzeniu*, s. 427.

17 Ibid., s. 427.

18 Dla Michalskiego porównanie z Witruwiuszem w ustach Albertrandiego uzasadniało nawet następującą tezę: „dzieło o architekturze, które napisać mieli Aleksander i Stanisław Potoccy, obejmować miało przede wszystkim stronę artystyczną”. J. Michalski, op. cit., s. 256.

W tym miejscu należy wyjaśnić, co współcześni mieli na myśli pisząc o „architekturze cywilnej” i „architekturze wiejskiej”. Oba terminy były stosowane przede wszystkim w kontekście edukacji budowlanej. W nowożytnej tradycji witruwiańskiej pojęcie architektury cywilnej funkcjonowało w zestawieniu z architekturą militarną (obronną), która była jej przeciwieństwem, kierując się innymi zasadami, wynikającymi z funkcji. Architektura cywilna obejmowała przede wszystkim budynki publiczne i rezydencjonalne (przede wszystkim reprezentacyjne mieszkalne), przy których projektowaniu stosowano się do teorii porządków klasycznych. Pojęcie architektury cywilnej w zasadzie pokrywało się więc z pojęciem architektury wyższej, a przynajmniej architektura wyższa (porządkowa) stanowiła kluczowy przedmiot zainteresowania jej adeptów. Natomiast „architektura wiejska” stanowiła bardziej podgrupę w ramach architektury cywilnej niż samodzielną dziedzinę (jak architektura militarna). Ten termin odnosił się do prostego budownictwa o przeznaczeniu mieszkalnym i gospodarczym, nie ograniczającego się jednak wyłącznie do terenów wiejskich, ale również miejskich (choć mowa oczywiście o czasach, w których większość ludności mieszkała na wsi, a i różnica w poziomach życia pomiędzy wsią a ośrodkami miejskimi nie była tak znaczna, co uległo zmianie w wyniku nowoczesnych procesów urbanizacyjnych w XIX i XX wieku). Architektura wiejska nie obejmowała stosunkowo rzadkiego zjawiska, jakim były „fabryki” (czyli budowy) monumentalnych siedzib ziemiańskich i obiektów sakralnych. Jedynym porządkiem, który stosowano w co bardziej kosztownych obiektach kwalifikujących się jeszcze do architektury wiejskiej, był ten najprostsz, czyli toskański. Pojęcie architektury wiejskiej ząębowało się w zasadzie z pojęciem architektury niższej (bezpordkowej)¹⁹.

Podejmowanie tematu architektury wiejskiej w dyskursie publicznym było dość charakterystyczne zarówno dla okresu tuż przedrozbiorowego, jak i epoki bezpaństwa zawieszenia, choć projekt Potockich wyróżniała chęć pisania o niej wespół z architekturą cywilną. Przed r. 1795, oprócz wspomnianego Piotra Świtkowskiego, którego *Budowanie wiejskie* cieszyło się królewskim patronatem (autor otrzymał w nagrodę od Stanisława Augusta model Merentibus, wcześniej pozyskując zgodę na dedykowanie mu tej książki)²⁰, wypowiadał się na ten temat również młody Chrystian Piotr Aigner. Jego *Budownictwo wiejskie z cegły glino-suszzonej z plantami chałup wiejskich stosownie do gospodarstwa narodowego* ukazało się w konstytucyjnym roku 1791. Nie była to przypadkowo zbieżność dat, ale – jak sam autor pisał we wstępie – naturalna korelacja, wynikająca z założenia, że „wiele zawsze obywatel winien swej ojczyźnie, najwięcej w tej porze, kiedy rząd najwyższy, to jest sejmujące stany jedynie pomyślnością obywateli zarządzają się [...] Z powstaniem rządu [tj. polityczną reformą Rzeczypospolitej], wznieść się powinny wszystkie środki, dogadzające potrzebom ludzi, między którymi po pożywieniu,

19 Zob. H. Walter Krufft, *History of Architectural Theory: from Vitruvius to present*, New York 1994, s. 109. Teza Jolanty Polanowskiej w jej monografii Stanisława Kostki Potockiego, jakoby „Oświeceni, przekreślając dotychczasowe podziały, nobilitowali budowlę z drewna”, przy powoływaniu się przez nią na kult witruwiańskiej chały, wymaga wyjaśnienia. Docenienie naturalnych korzeni klasycyzmu nie oznaczało bowiem automatycznego zrównania architektury „wyższej” i „niższej”, czyli „przekreślenia dotychczasowych podziałów”. Na przełomie XVIII i XIX wieku na ziemiach polskich wciąż dominowało przekonanie o hierarchicznym charakterze form architektonicznych w ramach jednego, naturalnego (klasycznego w szerokim rozumieniu, również obejmującego budownictwo bezpordkowe) idiomu. Zob. J. Polanowska, op. cit., s. 68.

20 M. Getka-Kenig, *Świtkowski Piotr*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52, Warszawa 2017, s. 45–46.

pomieszkaniu pierwsze zapewne w umyśle każdego mieć powinno miejsce"²¹. Ponadto, w r. 1783 Świtkowski zamieścił w swoim „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” tłumaczenie krótkiej rozprawy o „nowym sposobie używania kamienia polnego w budowaniu wiejskim” autorstwa niejakiego Pistolenkowa²², a w r. 1788 Cyprian Zapolski opublikował tłumaczenie książki Franza Rauscha pt. *Elementa architecturae as structuras oeconomicas applicatae* z r. 1779) (stanowiła ona wcześniej, jak się wydaje, główne źródło inspiracji dla Świtkowskiego)²³.

W epoce stanisławowskiej o wiele rzadziej ukazywały się publikacje o architekturze wyższej. Do wyjątków należała anonimowa polska edycja szesnastowiecznego traktatu *Regola delli cinque ordini d'architettura* pióra Giacomo Barozziego da Vignola, podobnie jak podręcznik Aignera opublikowana w r. 1791²⁴. Innym tego typu wydawnictwem było wznowienie w r. 1773 szkolnego podręcznika klasycznych porządków pióra Józefa Rogalińskiego (z r. 1764) w redakcji architekta Franciszka Degena²⁵. Na tym tle architektura wiejska jawi się jako główne zagadnienie ówczesnego polskiego dyskursu publicznego o budownictwie. Ta sytuacja nie wynikała z tego, że w Rzeczypospolitej brakowało czytelników zainteresowanych klasycznymi porządkami i architektonicznym dziedzictwem antyku. Był to jednak temat elitarny, którego zgłębianiu mogli poświęcić się nieliczni, mający przy tym dostęp (zarówno z racji finansowych, jak i językowych) do publikacji zagranicznych²⁶. Podobnie wyglądała sytuacja architektury militarnej, która była zbyt hermetyczną dziedziną wiedzy, aby ją szerzej popularyzować. Architektura wiejska odznaczała się natomiast bardziej powszechnym charakterem, dotycząc znacznej części społeczeństwa. Co znamienne, upadek Rzeczypospolitej wcale nie zahamował zainteresowania tą tematyką. Pomimo wspomnianych publikacji Świtkowskiego, Aignera i Zapolskiego wciąż ukazywały się nowe, odwołujące się do nieznanymi wcześniej zagranicznych opracowań bądź rozwijające kwestie szczegółowe. I tak we Lwowie w r. 1798 anonim wydał książkę *Architekt wiejski*²⁷. Podobnie w Połocku w r. 1800 nieznany autor (zapewne związany z tamtejszym kolegium jezuickim) opublikował *Szkołę budowli wiejskich*, stanowiącą skrót publikacji François Cointeraux pt. *L'école d'architecture rurale* z r. 1790²⁸. Książka tego francuskiego autora była również źródłem inspiracji dla anonimowej rozprawy *O sposobie budowania z ubitej ziemi*, wydanej w Lublinie w r. 1803, której autorstwo przypisuje się Joachimowi

21 P. Aigner, *Budownictwo wiejskie z cegły glino-suszoney z plantami chałup wiejskich stosownie do gospodarstwa narodowego*, Warszawa 1791, s. 3–4.

22 *Nowy sposób używania kamienia polnego, w budowaniu wiejskim; od Pana Maiora de Pistolenkow. Towarzystwu Ekonomicznemu Petersburskiemu oznaymiony*, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” r. 2, 1783, cz. 6, s. 678–683.

23 A. Małkiewicz, *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, Warszawa 1976, s. 23.

24 *Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakoba Barocego z Winioli*, Warszawa 1791.

25 J. Rogaliński, *Sztuka budowania na swoje porządki podzielona*, uzup. F. Degen, Warszawa 1775. Jeszcze w r. 1796 Wacław Sierakowski wydał w Krakowie podręcznik szkolny pt. *Architektura cywilna dla młodzi narodowej*, który w części podstawowej był poświęcony porządkom klasycznym. Na temat zainteresowania tradycją witrufiańską w Rzeczypospolitej doby stanisławowskiej poza samymi publikacjami zob.: C.C. Guile, *Introduction*, [w:] I. Potocki, *Remarks on Architecture: The Vitruvian Tradition in Enlightenment Poland*, red. eadem, University Park, PA, 2015, s.1–56.

26 Tych nie brakowało w arystokratycznych bibliotekach: T. S. Jaroszewski, *Architektura doby oświecenia w Polsce: nurty i odmiany*, Wrocław 1971, s. 30–33.

27 *Architekt wiejski z figurami*, [s.l.], 1798.

28 *Szkoła budowli wiejskich, czyli sposób iak stawiać mocne i trwałe, od wielu piątr domy, z ubitej i szczerzej ziemi lub innych pospolitych i tanich materiałów, wynaleziony od J. P. Franciszka Cointeraux*, Połock 1800.

Hemplowi²⁹. Budownictwo wiejskie było też stałym tematem przewijającym się przez kolejne numery efemerycznego „Dziennika Ekonomicznego Zamoyskiego” z lat 1803–1804. Natomiast w r. 1810 w Krzemieńcu, intelektualnej stolicy dawnych ziem ruskich Korony pod panowaniem rosyjskim, wydano *Myśli o poprawie budowli wiejskiej* Franciszka Ksawerego Giżyckiego³⁰.

Wspomniana rozprawa kuzynów Potockich – odznaczająca się nowatorstwem pod względem zakresu tematycznego – nigdy ostatecznie nie ujrzała światła dziennego. Żaden z nich nie ogłaszał też postępów w pracy nad nią na forum Towarzystwa bądź poza nim. W archiwalnej spuściznie po Stanisławie Kostce możemy jednak znaleźć brudnopis części wstępnej dzieła o architekturze wiejskiej, który mógł pochodzić z tego okresu³¹. Przy braku innych amatorów tej dziedziny, być może to właśnie Potoccy, a przynajmniej Stanisław Kostka, byli inicjatorami przetłumaczenia urzędowego „objaśnienia uniwersału względem tymczasowego urzędu szkół powszechnych do nauk w budownictwie”, czyli Berlińskiej Akademii Budownictwa, powołanej do życia w r. 1799³². Tekst został opublikowany na łamach blisko związanego z Towarzystwem „Nowego Pamiętnika Warszawskiego”, redagowanego przez jego członka-założyciela i pierwszego sekretarza, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego³³. Stanisław Kostka Potocki był również jednym z trzech członków Towarzystwa, którzy w maju r. 1806 z sukcesem polecali kandydaturę Ferdynanda Naxa na członka przybranego³⁴. Ten projektant kilku wystawnych rezydencji ziemiańskich, jak i miejskich pałaców, został jednak przyjęty do grona „przyjaciół nauk” nie jako specjalista od architektury, lecz jako „dawniej hydraulik króla Jmci i Rzeczypospolitej”, „pracujący teraz nad dziełem astronomii”, którego „niektóre pisma” były już wcześniej „wiadomymi” Towarzystwu. W przypadku tych ostatnich musiało chodzić o publikacje z zakresu ekonomii, polityki i hydrologii (Nax nigdy nie pisał wprost o budownictwie)³⁵. Do osób związanych ze Stanisławem Kostką Potockim należał też Zygmunt Vogel, przyjęty do Towarzystwa w r. 1805 jako członek przybrany³⁶. Był on co prawda przede wszystkim malarzem, a ściślej rysownikiem, jednak jego rozliczne widoki architektoniczne, jak i współpraca z budowniczymi w zakresie rysunkowego opracowywania projektów (sam projektował również obiekty małej architektury, np. katafalki), pozwalały nazywać go budowniczym³⁷.

29 *O sposobie budowania z ubitej ziemi, czyli stawiania ścian ziemnych długo trwałych i od ognia bezpiecznych osobliwie dogodnych okolicom niedostatek drzewa cierpiącym z figurami*, Lublin 1803; zob. T.S. Jaroszewski, A. Rottermund, *Jakub Hempel, Fryderyk Albert Lessel, Henryk Ittar, Wilhelm Henryk Minter: architekci polskiego klasycyzmu*, Warszawa 1974, s. 9.

30 X. Głizycki], *Myśli o poprawie budowli wiejskiej w kraju między Bugiem i Dnieprem*, [Krzemieniec] 1800.

31 Co ciekawe, mimo że tematem tej planowanej książki – z której zachował się zarys treści – miała być wyłącznie architektura wiejska, w tytule widniała architektura cywilna (*Planta dzieła o architekturze cywilnej traktującego*). Pierwsza wyraźnie więc była pojmowana przez Potockiego jako integralna część drugiej. J. Polanowska, op. cit., s. 345 (*Planta cytowana in extenso*).

32 *Deklaracja Czyli objaśnienie Uniwersału względem tymczasowego urzędu szkół powszechnych do nauk w budownictwie*, przez N. Pana pod tytułem Akademii Jego K. Mci. Budowniczej, założonej w Berlinie pod dniem 6tym Lipca 1799. wydanego, „Nowy Pamiętnik Warszawski” t. 10, 1803, Maj, s. 191–203. Autorem tłumaczenia był etatowy tłumacz administracji pruskiej w Warszawie, prawnik Ignacy Franciszek Stawiarski.

33 Zob.: A. Giermańska-Szlak, „Nowy Pamiętnik Warszawski” (1801–1805) F. K. Dmochowskiego, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” t. 4, 2001, z. 2 (8), s. 18.

34 AGAD, Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk [TKWPN], sygn. 17, s. 67.

35 Ibid., s. 67.

36 K. Sroczyńska, *Zygmunt Vogel rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław 1969, s. 18.

37 Sierakowski zaliczał Vogla do „pierwszego rzędu architektów”, choć umieścił w tym gronie również malarza Franciszka Smuglewicza, którego związek z budownictwem był raczej luźny. S. Sierakowski, op. cit., t. 1, s. III.

Co więcej, Vogel w młodości kształcił się w tym zakresie, a później dawał lekcje podstaw architektury (do jego uczniów należał również syn Potockiego)³⁸. Wiadomo też, że kierował pracami budowlanymi przy pałacu Potockiego w Wilanowie³⁹. To jemu Giżycki zadedykował wspomniane *Myśli*⁴⁰. Warto w tym miejscu jeszcze zauważyć, że nominacja Vogla, zgłoszona przez Wincentego Krasieńskiego, odznaczała się przełomowym charakterem. Wraz z muzykiem Józefem Elsnerem stał się on bowiem pierwszym członkiem-artystą, a przyjęcie ich obu miało od tej pory otwierać drzwi Towarzystwa innym „artystom, nauką i talentem uczonym”⁴¹. Bezpośrednią podstawą przyjęcia Vogla było podarowane przez niego Towarzystwu dzieło, „w którym postanowił [on] przedstawić w obrazach znakomite pamiątki i zabytki starożytności narodu polskiego”⁴². Vogel pragnął zadedykować ten album Towarzystwu, na co uzyskał zgodę, pisząc w przedmowie do *Zbioru widoków sławniejszych pamiątek narodowych* z r. 1806, że poświęca go tym, „których zamiarem czyni i pamiątki naddziadów dochować potomności, którzy swoim duchem chcą ożywić” nie tylko „nauki”, ale i „sztuki”⁴³. Jego praca idealnie łączyła te zadania jako dzieło będące zarówno narzędziem edukacji historycznej, jak i wzorem artystycznego i zarazem technicznego (sztycharskiego) kunsztu. Jednak z architekturą wiązał ją tylko temat rycin.

Okres Księstwa Warszawskiego

W maju r. 1807, czyli na dwa miesiące przed oficjalnym ustanowieniem Księstwa Warszawskiego, ale już w okresie organizowania polskiej administracji państwowej na kontrolowanym przez Francuzów terenie zaboru pruskiego, członkiem przybranym (następnie, od r. 1812, członkiem czynnym) Towarzystwa został pierwszy, doceniony za swoją pracę budowniczy, Chrystian Piotr Aigner⁴⁴. Miał on już na swoim koncie wyjątkowo dużo publikacji z tej dziedziny – *Nowa cegielnia* (Łowicz 1788), *Budownictwo wiejskie z cegły glino-suszonej* (Warszawa 1791) oraz *Projekt do urządzenia budowniczych policji z umieszczeniem sposobów zagradzających upadkowi miast* (1792). Chociażby więc z tego powodu akurat jego wybór na pierwszego członka-budowniczego nie dziwi. Co jednak zapewne równie ważne, Aigner należał do bliskich współpracowników i protegowanych Stanisława Kostki Potockiego. Nie tylko wspólnie z nim zaprojektował wspomnianą fasadę kościoła św. Anny, ale zawdzięczał mu też swoją architektoniczną edukację, nie mówiąc o zleceniach w arystokratycznych kręgach, dających młodemu architektowi sposobność do rozwijania talentu w zakresie architektury wyższej⁴⁵. Mając tak kompleksowe doświadczenie zarówno na tym polu, jak i w prostym budownictwie o charakterze mieszkalno-gospodarczym, Aigner mógł wyręczyć Potockiego (czy właściwie obu Potockich) i stworzyć szeroko zakrojone dzieło

38 K. Sroczyńska, op. cit., s. 18, 21.

39 Ibid., s. 28.

40 X. G., op. cit., s. 3.

41 A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832*, ks. 1, Warszawa 1900, s. 296.

42 Ibid., t. 1, s. 296.

43 *Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych, jako to zwalisk zaników, świątyń, nadgrobków, starożytnych budowli i miejsc pamiętnych w Polsce*, rys. Z. Vogel, sztych. J. Frey, Warszawa 1806, s. n. l. (dedykacja).

44 A. Kraushar, op. cit., ks. 2, t. 1, Warszawa 1901, s. 48, 50.

45 T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, s. 19–25.

o architekturze cywilnej i wiejskiej dla Towarzystwa, czemu ten ostatni nie był w stanie się poświęcić. Wszakże Stanisław Kostka Potocki miał wiele innych zainteresowań naukowych⁴⁶, a co nawet ważniejsze, w ostatnim czasie, wraz z przyjściem wojsk francuskich, również obowiązków pozanaukowych. W styczniu r. 1807 został on bowiem członkiem Komisji Rządzącej i przewodniczącym Izby Edukacyjnej (a w późniejszym czasie senatorem i następnie prezesem Rady Stanu i Ministrów Księstwa Warszawskiego)⁴⁷. Równocześnie Aleksander Potocki także wznowił swoją karierę publiczną jako szef resortu policji w podlegającym Komisji dyrektorium generalnym, a następnie jako minister policji w rządzie Księstwa⁴⁸. Obaj Potoccy, jakkolwiek i tak niewykazujący zaangażowania w pracę nad anonsonowanym pięć lat wcześniej „dziełem”, mogli być teraz pewni, że podjęty przez nich temat nie ma większych szans na opracowanie, o ile ktoś inny nie wyręczy ich w tym zakresie.

Aigner, jak się wydaje, od początku swojego członkostwa w Towarzystwie poświęcił się przede wszystkim (o ile niewyłącznie) pracy nad „dziełem o architekturze starożytnych z zastosowaniem z niej co w kraju naszym przydać się może do użytku i do wygody pomieszczeń rolniczych, do ozdób boskich domów i rządowych gmachów”⁴⁹. Co raczej nie dziwne, zachodziła tutaj wyraźna zbieżność z „dziełem” Potockich zarówno pod względem zakresu tematycznego, jak i zorientowania na antyk jako ponadczasowego źródła wiedzy o dobrej architekturze. Wyróżnienie „rządowych gmachów”, w których projektowaniu jego książka miała pomagać, było natomiast charakterystycznym refleksem zmienionej sytuacji politycznej. Wszakże Polacy mieli już teraz własne (nawet jeżeli nie w pełni niezależne) państwo, w którym nie tylko można było, ale wręcz należało (zważywszy na rozwój nowoczesnej biurokracji, wzorowanej na systemie napoleońskim) myśleć o wznoszeniu tego typu budynków po ustaniu wojennych niepokojów⁵⁰. Już w miesiącu poprzedzającym oficjalną nominację na członka Aigner przedstawił Towarzystwu projekt *Słownika architektury*, uzupełniając niedługo potem swoje akademickie portfolio o rękopis *Historii budowniczey sztuki*⁵¹. Oba teksty nie zachowały się w pozostałym po Towarzystwie zasobie archiwalnym, nie były też nigdy publikowane czy omawiane, dlatego też ich treść jest nam nieznana⁵². Można się jednak domyślać, że były one efektem pracy przygotowawczej do wspomnianego „dzieła”, które – jak wiemy z późniejszych przekazów – miało również obejmować słownik polskich terminów budowlanych⁵³.

Szczegółowym dokumentem postępów Aignera w tej pracy w okresie Księstwa były dwa referaty, wydrukowane potem w „Roczniku Towarzystwa”. Pierwszy z nich, pt. Roz-

46 Na temat rozpiętości zainteresowań Potockiego zob. Z. Libera, *Stanisław Kostka Potocki i jego rola w życiu literackim Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. 34, 1972, nr 2, s. 193–197; J. Rudnicka, *Rola Stanisława Kostki Potockiego w polskim życiu kulturalnym*, ibid., s. 199–209.

47 B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka h. Piława*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 164.

48 Eadem, *Potocki Aleksander*, s. 756.

49 *Zagajenie posiedzenia publicznego [...] dnia 30 kwietnia 1812 roku przez Stanisława Staszica*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816, s. 424.

50 Z racji wydatków wojennych, w Księstwie Warszawskim nie powstawały jeszcze nowe gmachy urzędowe – rozkwit tego typu budownictwa nastąpił jednak w Królestwie Polskim. Zob. M. Getka-Kenig, *Architektura i prestiż nowoczesnego urzędu: przypadek budynków ministerialnych w Warszawie, stolicy konstytucyjnego Królestwa Polskiego (1815–1830)*, [w:] *Urzednicy i urzędy w społeczeństwie XIX wieku*, red. A. Kulecka, Warszawa 2017, s. 39–51.

51 A. Kraushar, op. cit., ks. 2, t. 1, s. 41, 54.

52 T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, s. 30.

53 Zob. „Gazeta Warszawska” z 5 V 1812, nr 36, s. 627.

prawa o świątyniach u starożytnych i o słowiańskich, został odczytany na forum Towarzystwa w maju r. 1808. Aigner podejmował w nim może nie najważniejsze, ale ciekawe zagadnienie, bezpośrednio odnoszące się do problemu zastosowania zasad architektury klasycznej Grecji i Rzymu w polskim kontekście. Historyczne zestawienie obu przedwiecznych tradycji budowlanych – klasycznego antyku i słowiańszczyzny – wydaje się bowiem poznawczo cenne. Wybór świątyń jako przedmiotu szczegółowego porównania został przez Aignera uzasadniony tym, że „o żadnym rodzaju budowy starożytnych nie możemy z taką pewnością mówić, jak o świątyniach” (choć autor wspomniał również pod koniec referatu o budownictwie mieszkalnym)⁵⁴. Takie paralelne spojrzenie nie miało na celu gloryfikacji budownictwa słowiańskiego w zestawieniu z antycznym, gdyż w optyce Aignera tylko to ostatnie zachowywało ponadczasową aktualność jako źródło inspiracji. Dawało mu ono jednak okazję do wyjaśnienia przyczyn znacznych różnic pomiędzy dwiema tradycjami budowlanymi, które podsumowywał w zakończeniu: „jeżeli kto zaprawiony na greckich i rzymskich pieściłach, zarzuci im brak gustu, niech raczy obejrzeć się na twarde klima, mnóstwo wrogów i tysiąc innych okoliczności”⁵⁵. Było to racjonalne uzasadnienie cywilizacyjnego zacofania, jednak bez potępiania własnego dziedzictwa. Najważniejsze dla Aignera było i tak to, że Słowianie nie tylko budowali w drewnie, ale – jak dowodził – znali również architekturę murowaną, co motywowało go do pocieszającego stwierdzenia, że „nasi przodkowie” – wbrew pozorom – „nie byli ostatnimi w sztuce budowniczej”⁵⁶. Aigner odwoływał się do słowiańskości jako starożytnego odpowiednika polskości. Kategoria słowiańskości uzasadniała przy tym odwoływanie się do znanych z przekazów źródłowych przykładów, które z ziemiami dawnej Rzeczypospolitej nie miały nic wspólnego (jak wyspa Rugia), podczas gdy na ziemiach polskich trudno byłoby mu znaleźć odpowiedni materiał badawczy. Równocześnie jednak zainteresowanie budownictwem słowiańskim wpasowywało się w jeden z nurtów badań historycznych, które prowadzono wówczas w kręgu Towarzystwa. Referat Aignera był poprzedzony w lutym 1808 r. wystąpieniem Józefa Sierakowskiego *O mitologii słowiańskiej i dowodach dawności rodu słowiańskiego*. W kolejnym roku tematykę słowiańską podjął również Wawrzyniec Surowiecki w referacie *O sposobach dopełniania historii i znajomości dawnych Słowian*⁵⁷. Poprzez wybór tematu Aigner mógł dowieść, że praca nad architekturą starożytną poszerza też wiedzę o własnej przeszłości i, co więcej, może stanowić źródło narodowego prestiżu. Zainteresowanie historią Słowian miało zresztą podtekst polityczny, który również dawał o sobie znać w referacie Aignera. Przypominanie przez Polaków o dawności kultury słowiańskiej i jej osiągnięciach odznaczało się pewnym rysem antyniemieckim, co w przypadku Aignera przejawiało się chociażby w przypominaniu o teutońskich najazdach (które w jego opinii miały stanowić najlepszą próbę budowlanych umiejętności Słowian, jak i zarazem przyczynę niedorozwoju tej architektury w zakresie artystycznego wyrazu). W przypadku

54 P. Aigner, *Rozprawa o świątyniach u starożytnych i o słowiańskich*, „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 7, 1811, s. 293.

55 Ibid., s. 311.

56 Ibid., s. 311.

57 Na temat zainteresowania historią Słowian w środowisku „przyjaciół nauk” zob. R. Piotrowska, *Początki zainteresowań przeszłością Słowian wśród członków Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 3, *Historia*, red. J. Bardach, G. Labuda, Warszawa 1968, s. 113–120; B. Chomentowska, *Starożytności w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, „Światowit” t. 35, 1982, s. 95–102.

„wskrzeszonego” przez Napoleona Księstwa Warszawskiego, które powstało w wyniku wojny z Prusakami i zostało następnie powiększone po zwycięstwie nad Austriakami, taki niemiecki resentyment i zarazem słowiański triumfalizm jest zrozumiały⁵⁸.

Odmienny charakter miał referat Aignera z kwietnia r. 1812, noszący tytuł *O guście w ogólności, a w szczególności o budownictwie*. Nie był to już przyczynek do badanego przez autora tematu, w gruncie rzeczy nie poruszający kluczowego zagadnienia, ale mający na swój sposób charakter okolicznościowy. Był to bowiem wstęp do planowanej rozprawy, prezentujący główną myśl tego dzieła i jego ideowe fundamenty. Aigner stawiał w swoim eseju tezę o „ukształceniu gustu” jako „wielkiej potrzebie narodu”, wynikającej z założenia, że o ile „rozum i moralność są [...] pierwszymi przymiotami i potrzebami człowieka, który się wznieść i swój naród podnieść zechce”, o tyle „tego podwyższenia dopiero dokończy gust, który rozum i moralność udoskonala, a przyjemność i słodycz na czyni, i na całe życie rozlewa; słowem, robi umysł tkiwym na złe i na dobre”⁵⁹. Odnosząc się do bardziej szczegółowego (ale też podstawowego z punktu widzenia jego pracy naukowej) problemu znaczenia gustu w budownictwie, zwracał on uwagę na „wszelki wpływ” tego ostatniego „do wykształcenia ludzi, i ich towarzyskiego udoskonalenia”. Budownictwo gustowne miało bowiem jego zdaniem „wzniesić wszelkie przyjemne i pożyteczne wrażenia, okazywać porządek, służyć wygodzie i rozmaitym potrzebom ku dobremu bytowi, jako też wielkości i potrzebnej rządzącego powadze”⁶⁰. Powoływał się na przykład starożytnych Aten, znanych z opisu Pauzaniasa, twierdząc, że „wydałby się z bardzo małą znajomością ludzkiego przyrodzenia” ten, „kto by nie był w stanie pojęcia, jak wiele mają wpływu do uzacnienia ludzkich umysłów podobne widoki”. Aigner podkreślał jednak, że nie wystarczy przeprowadzka „z szałasów w przepyszne gmachy”, aby ludzi „dzikich” przemienić w tych „najwięcej w towarzyskim względzie udoskonalonych”. Trzeba bowiem ich wcześniej odpowiednio intelektualnie przygotować i stąd wynikała potrzeba edukacji architektonicznej w „wychowaniu oświeconych i pełnych gustu ludzi”, z których miałyby się składać idealne społeczeństwo⁶¹. Aigner kładł nacisk na zależność pomiędzy dobrą architekturą i pomyślnymi okresami w dziejach. Zaznaczał przy tym, że „skoro w którym narodzie piękne kunszta do pewnej się znakomitości podniosły, natychmiast ich [tj. tych narodów] dobry gust, okazałość i potęga w najwyższej świetności stanęły”⁶².

Aigner był nie tylko pierwszym, ale i jedynym członkiem-architektem w okresie Księstwa Warszawskiego. Nie dziwne więc, że Towarzystwo korzystało właśnie z jego usług, kiedy w r. 1809 zdecydowało się budować pomnik dla Mikołaja Kopernika w Toruniu. Aigner opracował pierwszy projekt tego monumentu, który miał mieć jeszcze wówczas charakter architektoniczny, a nie – jak dopiero później, po r. 1815, zdecydowano – rzeźbiarski⁶³. Zgodnie ze swoimi estetycznymi przekonaniem, przewidywana przez Aignera forma tego obiektu miała odwoływać się do tradycji klasycznej, biorąc za wzór obeliski.

58 Zob. J. Michalski, op. cit., s. 94–95.

59 P. Aigner, *Rozprawa o guście w ogólności, a w szczególności o architekturze*, Warszawa 1812, s. 14.

60 Ibid., s. 18.

61 Ibid., s. 18–19.

62 Ibid., s. 19.

63 T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, s. 204–207; zob. też: K. Bartnicka, *Z dyskusji nad projektem pomnika Mikołaja Kopernika: dwa listy Jana Śniadeckiego do Stanisława Staszica*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 23, 1978, nr 2, s. 429–440.

Na tym jednak działalność Aignera się nie kończyła. W r. 1809 Aigner został powołany w skład jury oceniającego odpowiedzi na „do odgadnienia nagrodzone następujące za pytanie: z jakiego materiału, i w jaki sposób zbudowany w kraju naszym dom włościański, byłby najtrwalszy, najcieplejszy, najtańszy, i od ognia przypadków, najlepiej ubezpieczający”⁶⁴. Zadawanie tego typu pytań konkursowych, należących do rutynowych działań Towarzystwa, miało na celu pobudzenie refleksji intelektualnej w społeczeństwie (nadsyłający odpowiedzi nie musieli być bowiem członkami Towarzystwa)⁶⁵, a sam temat był – jak wiemy – nośny od czasów stanisławowskich. Aigner miał pełne kwalifikacje jako juror w tym konkursie ze względu na swoje wcześniejsze zainteresowanie tym problemem, wyrażone we wspomnianym *Budownictwie wiejskim z cegły glino-suszoney*, w którym dzielił się przemyśleniami na temat społeczno-politycznej wagi tego problemu w polskim kontekście. Nie on był jednak inicjatorem tego konkursu, ale filozof, historyk i zarazem badacz kultury ludowej (Franciszek) Ksawery Michał Bohusz, „o wygody pracujących wieśniaków [...] zawsze gorliwy”⁶⁶. Ten były wiejski proboszcz pisał w swojej podsumowującej konkurs broszurze *O budowlu włościańskiej [...] dziełku z umieszczeniem w nim rozbiuru rozpraw odpowiednich w tymże przedmiocie przesłanych*, wydanej w r. 1811, że aktualny stan „domów rolników, kmiotków, włościanów, jakie po wsiach w kraju naszym pospolicie widzimy”, pozostawia wiele do życzenia:

Chałupa pozioma, przez część w ziemię wlazła, bo bez podmurowania podwaliny prędko pognijają; ściany jej z cienkich złożone bloków, glina i błotem obrzucione; wewnątrz ciemna, okopcona, wilgotna, zimna; w której gospodarz, w czasie palącego się w piecu piekarnianym ognia, głowę, i oczy swoje chronią od dymu z pochyloną dobrze głową chodzić, albo na ziemi siedzieć, i w największe mrozy, drzwi, i okienka domu otwarte dopóty trzymać musi, póki z chaty zupełnie dym nie wyjdzie, gdzie dla cienkości ścian ciepło, tak istotnie w kraju zimnym do utrzymania zdrowia potrzebne utrzymać się nie może, a mróz i wiatr po całej przechadza się chacie, którą przeciwko gwałtowności wiatrów corocznie drągami podierać, przeciwko deszczom nieustannie prawie dach wątyły osłaniać, szpary zatykać, i oblepiać trzeba, które jeśli wiatr nie wyróci, deszcz nie rozmoczy, susza nie rozsypie, przypadkowy ogień z tym, co w niej było, w kilki ją minutach w popiół obróci, jestże to przesadzony obraz lepiarek, w których nie bydło, ale mieszkają włościanie, dobrodzieje nasi⁶⁷.

To właśnie „widok tak ohydny ściągnął uwagę Towarzystwa naszego”, które, jak pisał Bohusz, „chciało go z oka usunąć cudzoziemców, razem, ile możności, istotną włościanom naszym zrobić przysługę”. Jak więc widać, obca opinia o Polsce była w tym przypadku równie ważna (o ile nie ważniejsza), co dola samych chłopów. Międzynarodowy prestiż „wskrzyszonoego” (dodajmy, że przez cudzoziemców) narodu był – jak widać – sprawą

64 T. S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, s. 30–31.

65 Zob. na ten temat: J. Michalski, op. cit., s. 114–134.

66 AGAD, TKWPN, sygn. 28a, s. 22.

67 X.M. Bohusz, *O budowlu włościańskiej*, Warszawa 1811, s. 1–2. Zob. również: X.M. Bohusz, *O budowlu włościańskiej do kraju naszego przystosowanej*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816, s. 59–100.

niebagatelną, do którego wzrostu Towarzystwo miało ambicję walnie się przyłożyć. Bohusz podkreślał przy tym, że podobne problemy były rozstrzygane również przez inne towarzystwa naukowe, w tym zwłaszcza we Francji, gdzie ukazała się wspomniana już wyżej książka François Cointeraux. Bohusz zauważał jednak, że odmienne warunki klimatyczne czynią tę poczytną w całej Europie pracę mało użyteczną w polskich warunkach – „innych potrzebujemy domów, niż są we Francji, w Hiszpanii i innych południowych stronach”⁶⁸. W tej sytuacji „zapytanie zatem Towarzystwa nie było daremne, owszem było bardzo potrzebne, bo do taniości i bezpieczeństwa od ognia, przydając trwałość i ciepło, stosowniejse było do potrzeb, i do położenia kraju naszego”⁶⁹.

Bohusz donosił we wspomnianej broszurze z r. 1811, że Towarzystwo otrzymało w sumie dziewięć rozpraw, z których osiem było pisanych po polsku, a jedna po niemiecku. Zapoznając się z treścią początkowych zgłoszeń, oceniający zorientowali się, że ich autorzy nie przeprowadzali eksperymentów w zakresie proponowanych przez siebie rozwiązań teoretycznych. W tej sytuacji Towarzystwo „ogłosiło życzenie swoje w publicznych gazetach, aby ich autorzy i inni, którzy się o honorową nagrodę ubiegają zechcą, raczyli czynić próby budowli z materiału, który sobie obiorą, i rachując z dnia na dzień, co materiał i sprowadzenie jego, co robota kosztować będzie”, a „rejestr takowy wiernie spisany do rozprawy swojej przyłączyć raczyli”⁷⁰. Ostatecznie jednak nikt na takie eksperymenty się nie zdecydował, a deputacja wszystkie nadesłane rozprawy oceniła negatywnie:

nie znalazła żadnej, która by na zapytanie Towarzystwa należycie odpowiedziała. W każdej z nich znalazła dowcipne uwagi, erudycji nie mało, plany piękne, opisanie obszerne sposobów, jakimi budują się domy, ale w żadnej rozprawie nie wszedł autor zupełnie w myśl Towarzystwa. Jeżeli który rozwiązał część zapytania, żaden na całe nie odpowiedział. Jeżeli dowiódł, że ściany z tego, lub tego materiału, tym, a tym sposobem stawiane są najlepsze, o chaty ogrzaniu zapomniał, jeżeli na ogrzanie dał baczność, ścian trwałości nie dowiódł, albo w stawianiu ich, o taniości, i możliwości włościanina nie pamięć⁷¹.

W szczegółowych uwagach Bohusz wytykał autorom takie błędy, jak np. kierowanie budową przez architekta, co miało się nijak do sytuacji, której Towarzystwo chciało zarządzić (chodziło, wszakże, o to, aby stawiać domy włościańskie jak najmniejszym kosztem, czyli również bez wymagającego dodatkowych nakładów udziału zawodowych budowniczych)⁷². Pozytywnym efektem konkursu okazał się jednak oryginalny wynalazek opisany w jednej z nadesłanych rozpraw, której autorem był Jan Krystian Schuch (Szuch), projektant ogrodów i założeń urbanistycznych. Tym wynalazkiem był nowy rodzaj materiału budowlanego, czyli „surówka kolczasta”, uzyskiwana z połączenia gliny i kolców

68 Idem, *O budowli włościańskiej*, s. 3. Na temat recepcji *L'école d'architecture rurale* zob. L. Cellauro, G. Richaud, *François Cointeraux's Ecole d'Architecture Rurale (1790–91) and its Influence in Europe and the Colonies*, „Architectural History” t. 49, 2006, s. 129–148.

69 X.M. Bohusz, *O budowli włościańskiej*, s. 3.

70 Ibid., s. 4.

71 Ibid., s. 4.

72 Ibid., s. 8.

sosnowych, jodłowych lub świerkowych⁷³. Pomysł zainteresował Bohusza, który zanim go jednak zaaprobował i opisał w swojej broszurze, poddał weryfikacyjnym eksperymentom. Na jego prośbę odpowiednie i pomyślnie zakończone próby przeprowadzali niezależnie dwaj inni członkowie Towarzystwa, wspomniani Nax i Vogel, „każdemu z nich po jednej cegle ziemiotłocznej, i drugiej z surówki kolczastej dając, ażeby wszelkim możliwym sposobem tym cegłom dokuczali, aby je pod gołym niebem przez zimno, upadł, suchość, wilgoć doświadczyli, jak daleko one wytrwają doświadczeniu”⁷⁴. Sam Bohusz również przeprowadził eksperyment na terenie dóbr wilanowskich pod Warszawą, należących do Stanisława Kostki Potockiego, który „nie tylko jako mąż powszechnie znany ze swojej o dobro kraju gorliwości, ale jako pan obszerne w tym kraju włości posiadający, a przeto więcej od innych do sprawdzenia tak pożytecznego odkrycia [był] interesowany”⁷⁵. Bohusz ogłosił wyniki na posiedzeniu publicznym Towarzystwa 16 lipca r. 1810, jak i poprzez artykuły w prasie warszawskiej⁷⁶. W dowód uznania dla swojego wynalazku Schuch został wybrany na członka Towarzystwa⁷⁷. Zaliczenie Schucha w poczet „przyjaciół nauk” stanowiło najwyższy dowód uznania dla budownictwa wiejskiego jako autonomicznego zagadnienia badawczego i zarazem ważnego przedmiotu upowszechniania.

Kończąc podrozdział poświęcony okresowi Księstwa Warszawskiego, nie można zapomnieć także o odczycie Wojciecha Gutkowskiego z 1811 r., którego tematem były fortyfikacje⁷⁸. Ten współredaktor wspomnianego „Dziennika Ekonomicznego Zamoyskiego”, a od niedawna członek Towarzystwa, podjął się wówczas zaprezentowania tematu, który był mu bliski chociażby z przyczyn zawodowych. Gutkowski służył bowiem w wojsku jako oficer artylerii. Jego referat, jednoznacznie adresowany zresztą do wojskowych, dotyczył zależności pomiędzy formą obwarowania a sposobem ataku. W sytuacji ciągłego wysiłku zbrojnego Polaków, jak i oczekiwania na dalsze zaangażowanie wojsk Księstwa w rozbudowę „wskrzesej” Polski (po wojnie z Austrią w r. 1809), zainteresowanie tym tematem w kręgu „przyjaciół nauk” nie zaskakuje.

Okres Królestwa Polskiego

Sam schyłek Księstwa Warszawskiego, a właściwie okres okupacji rosyjskiej i tymczasowych rządów z nadania późniejszego twórcy Królestwa Polskiego, Aleksandra I, bezpośrednio poprzedzających „wskreszenie” nowej Polski, okazał się dość owocny w dziejach tematyki budowlanej w kręgu „przyjaciół nauk”. Rok 1815 przyniósł bowiem dwóch nowych członków-budowniczych w osobach Jakuba Kubickiego i Sebastiana Sierakowskiego. Pierwszego rekomendował na członka przybranego pod koniec zeszłego roku Michał

73 Ibid., s. 44. Zob. też: J.K. Szuch, *Rozprawa o robieniu cegły*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816, s. 263–273.

74 X.M. Bohusz, *O budowlu włościąńskiej*, s. 45.

75 Ibid., s. 47. Cyt. za: idem, *Zdanie sprawy [...] o probie uczynionej w Wilanowie co do nowego sposobu budowania*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816, s. 259.

76 Idem, *O budowlu włościąńskiej*, s. 47; idem, *Zdanie sprawy*, s. 258–262.

77 Idem, *O budowlu włościąńskiej*, s. 48.

78 W. Gutkowski, *Rozprawa o fortyfikacji*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816, s. 196–221.

Bergonzoni, prezes działu umiejętności. Miało go zalecać to, że „należał [on] do rzędu biegłych architektów tutejszych [tj. warszawskich]”, będąc ponadto „najstarszym budowniczym w Księstwie Warszawskim”⁷⁹. Był on co prawda o dwa lata młodszy od Aignera, Bergonzoniuemu chodziło jednak zapewne o godność urzędową budowniczego. Kubicki pełnił bowiem funkcję publiczną jako generalny budowniczy Księstwa, a początkowo również Królestwa⁸⁰. Bergonzoni podkreślał, że Kubicki należał już do warszawskiego Towarzystwa Królewskiego Gospodarczo-Rolniczego, i był „w nim prezesem działu swego”, czyli zapewne wydziału fabryk i kunsztów⁸¹. Ponadto doceniał również jego zrealizowane projekty architektoniczne – „są to rzeczy okazujące talenta tego męża” – takie jak „wspaniała” sala biblioteczna w Krzemieńcu czy brama triumfalna wystawiona w r. 1809 na cześć wojska polskiego powracającego z kampanii galicyjskiej (której rytowany wizerunek znajdował się w zbiorach Towarzystwa jako pamiątka historyczna)⁸². Ponadto, jak zaznaczał Bergonzoni, Kubicki pracował również przy aranżacji „sali służącej dla publicznych posiedzeń Towarzystwa naszego” w ówczesnej siedzibie na Starym Mieście. Miało to miejsce wcześniej w r. 1814⁸³. Co jednak ciekawe, Kubicki nie miał na swoim koncie żadnych publikacji, jak również w późniejszym czasie nie udzielał się na tym polu, choć służył Towarzystwu w charakterze eksperta do oceny prac o tematyce architektonicznej.

Warto zauważyć, że na liście kandydatów na nowych członków znalazł się wówczas również inny zawodowy budowniczy, Michał Kado. Nie miał on jednak zasilić sekcji architektury, a matematyki. Bergonzoni pisał o jego zaletach niezbyt wiele, zaznaczając jedynie, że jest kapitanem inżynierów⁸⁴. Powoływał się przy tym na „szczególne polecenie” członka Towarzystwa Aleksandra Chodkiewicza, który w swojej bardziej szczegółowej rekomendacji wskazywał na to, że Kado „był dawniej adiunktem architektury cywilnej, a profesorem topografii na Uniwersytecie Wileńskim”, wydał również podręcznik dla inżynierów dróg, mostów i nawigacji⁸⁵. Jego doświadczenie budowlane zostało więc docenione, ale nie na tyle, aby traktować go jako kandydata na członka-architekta. Chodkiewicz nie wspominał zresztą o jego dorobku projektowym (który był zresztą dość skromny)⁸⁶. W późniejszym czasie Kado poruszał jednak zagadnienia budowlane na forum Towarzystwa, np. wygłaszając referat o „nowo odkrytym sposobie dawania trwałej pobiały (*badigeon*) albo też kolorowej powłoki na ścianach murowanych, kamiennych i na rzeźbionych ozdobach architektonicznych”, opublikowany następnie w „Pamiętniku Warszawskim”⁸⁷.

79 AGAD, TKWPN, sygn. 17, s. 190.

80 A. Majdowski, *Zarys organizacji służb budowlanych w Księstwie Warszawskim*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici: Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” t. 43, 2012, s. 405.

81 Ta informacja nie znajduje potwierdzenia w opracowaniach na temat Towarzystwa, choć wynika to z braku odpowiednich przekazów źródłowych, pozwalających stwierdzić, kto był przewodniczącym tego wydziału w tym czasie. Zob. B. Krajewska-Tartakowska, *Towarzystwo Królewskie Gospodarczo-Rolnicze*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2, cz. 3, red. B. Sordylowa, B. Krajewska-Tartakowska, Warszawa 2001, s. 234–237.

82 AGAD, TKWPN, sygn. 17, s. 190; K. Sroczyńska, op. cit., s. 32.

83 AGAD, TKWPN, sygn. 17, s. 190. M. Kwiatkowski, *Architektura w latach 1765–1830*, [w:] *Sztuka Warszawy*, red. M. Karpowicz, Warszawa 1986, s. 215.

84 AGAD, TKWPN, sygn. 17, s. 189.

85 Ibid., s. 192.

86 J. Samujłło, *Kado (Cadeau, Kadau) Michał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964, s. 409.

87 Protokół posiedzenia ogólnego Towarzystwa z 11 XI 1821, AGAD, TKWPN, sygn. 62, k. 13; M. Kado, *Nowo odkryty sposób dawania trwałej pobiały (Badigeon) albo też kolorowej powłoki na ścianach murowanych, kamiennych, i na rzeźbionych ozdobach architektonicznych*, „Pamiętnik Warszawski” 1822, t. 1, s. 82–89.

Drugi z nominatów z dziedziny architektury, Sebastian Sierakowski, nie był zawodowym budowniczym, ale proboszczem katedry krakowskiej, przed rozbiorami również działaczem Komisji Edukacji Narodowej, a w ostatnim czasie rektorem Akademii Krakowskiej⁸⁸. Został on wybrany na członka honorowego Towarzystwa na wniosek działu nauk. Rekomendował go wspomniany Wawrzyniec Surowiecki, bliski współpracownik Stanisława Kostki Potockiego. Z tym ostatnim Sierakowski też był zresztą od lat związany (uczestnicząc we wspomnianych przedrozbiorowych pracach nad polskim podręcznikiem architektury)⁸⁹. Główną zasługą Sierakowskiego, która zyskała mu uznanie w gronie „przyjaciół nauk”, było monumentalna książka pt. *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, opublikowana w r. 1812. Obszerność tej rozprawy, którą autor wyposażył w oddzielny tom z ilustracjami, nie miała sobie równych w dotychczasowej literaturze polskiej⁹⁰. Surowiecki chwalił „wytrwałość, z jaką wśród licznych trudności i przeszkód” Sierakowski „starał się ukończyć wyżej wspomniane dzieło”⁹¹. Wspominał również o „chwalebnych wzmiankach” na temat traktatu „w pismach zagranicznych”, które nadawały tej publikacji rangę międzynarodową⁹². Dodajmy, że w r. 1815 na łamach związanego z Towarzystwem „Pamiętnika Warszawskiego” ukazała się pochwalna (choć zarazem nieco krytyczna w szczegółach) recenzja książki Sierakowskiego, pióra Michała Kado⁹³.

Nominacje Kubickiego i Sierakowskiego wiele łączyło. Kubicki był architektem elitarnym, pozostającym wówczas na usługach najwyższych organów państwowych, jak i pracującym prywatnie dla bogatego ziemiaństwa, z którego wywodziła się elita władzy (do jego domniemanych klientów z tego czasu należał np. Walenty Sobolewski, kolega Stanisława Kostki Potockiego z Komisji Rządzącej, a następnie senatu Księstwa⁹⁴). Jego nominacja była wyrazem uznania dla architektury reprezentacyjnej, służącej bardziej splendorowi niż zaspokajaniu podstawowych potrzeb. Wyróżnienie Kubickiego stanowiło więc odpowiedź na postulaty Aignera, dla którego właśnie tego typu – pełna klasycznego gustu – architektura była potrzebna podnoszącemu się z ruin narodowi. Jego nominację można też traktować jako wynik poszukiwania zastępcy dla Aignera, który w tym czasie przebywał od kilku lat za granicą (powierzenie mu przebudowy sali posiedzeń Towarzystwa na Starym Mieście również wydaje się być wynikiem nieobecności Aignera, gdyż w przeciwnym razie, to zapewne ten ostatni otrzymałby takie zlecenie)⁹⁵. Trudno jednak powiedzieć, czy Towarzystwo wiązało z jego nominacją nadzieje na jakieś publikacje architektoniczne, skoro nie miał on w tym zakresie żadnego doświadczenia. Traktat Sierakowskiego miał natomiast za zadanie promować bliskie Kubickiemu i Aignerowi ideały architektury porządkowej w społeczeństwie, łącząc je zarazem z wykładem na temat prostej, bo przede wszystkim funkcjonalnej

88 Życiorys Sierakowskiego: R. Róg, *Sierakowski Sebastian Alojzy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa 1996, s. 293–299.

89 S. Sierakowski, op. cit., t. 1, s. 1.

90 A. Małkiewicz, op. cit., s. 28. Zob. też: Z. Mieszkowski, *Podstawowe problemy architektury w traktatach polskich: połowa XVI – początek XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 21.

91 Pismo W. Surowieckiego z 2 XII 1814 dotyczące Sierakowskiego, AGAD, TKWPN, sygn. 17, s. 201.

92 Pismo W. Surowieckiego z 2 XII 1814, AGAD, TKWPN, sygn. 17, s. 201.

93 M. Kado, *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania przez X. Sebastjana Hr. Sierakowskiego*, „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 3, listopad, s. 364–384, grudzień, s. 510–536.

94 T.S. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Pałace i dwory w okolicach Warszawy*, Warszawa 1992, s. 100. Autorzy wspominają o „tradycyjnym przypisywaniu” Kubickiemu wiejskiej siedziby Sobolewskiego w podwarszawskim Młotchowie. Ta atrybucja, którą sami afirmują, opiera się jednak na przekonującej analizie formalnej.

95 Aigner był we Włoszech od końca r. 1812 do końca r. 1816. T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, s. 31–32.

(i dostosowanej do lokalnych możliwości ekonomicznych) architektury wiejskiej. Jego *Architektura* przekonywała, że jednego tematu nie należy oddzielać od drugiego, gdyż tworzą one integralną całość. Stanowiła więc wyraz tej samej idei, która przyświecała początkowo pracy Potockich, a następnie Aignera. Wydaje się, że nominacje Kubickiego i Sierakowskiego wynikały z nadziei na dalszy cywilizacyjny wzrost Polski pod rosyjskim protektoratem, który już na przełomie lat 1814 i 1815 – a więc jeszcze przed „wskrzeszeniem” Królestwa – mógł napawać optymizmem⁹⁶. Pomyślny rozwój „wskreszonego” państwa w naturalny sposób pociągałby za sobą wzrost zapotrzebowania na architekturę wyższą – porządkową – wynikającą z rozwoju budownictwa cywilnego. Równocześnie rozwój tego ostatniego nie mógł pozostawać w oderwaniu od ogólnego stanu budownictwa w kraju, czemu służyła np. dbałość o budynki włościańskie. Fakt, że Kubicki był zaangażowany w działalność Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego, świadczy o tym, że jemu również to zagadnienie nie było obce.

Z pozoru, o tym, że Towarzystwo było szczególnie zainteresowane tego typu holistycznym spojrzeniem na budownictwo, może świadczyć entuzjazm, z jakim w r. 1814 przyjęło ono zadedykowany sobie rękopis *Zasady wyrachowania materiałów do różnych budowli z materiałów wybranych zebrane a do zwyczajów, potrzeb i własności kraju polskiego zastosowane*. Autorem tej rozprawy był młody budowniczy rządowy, Sylwester Szpilowski, który dopiero zaczynał karierę zawodową, opierając się na protekcji doświadczonego ojca i zarazem swojego nauczyciela, budowniczego departamentu warszawskiego Hilarego Szpilowskiego⁹⁷. Ten ostatni mógł być zresztą inspiratorem wspomnianej pracy, która w znacznej mierze opierała się właśnie na jego praktycznym doświadczeniu⁹⁸. Specjalna deputacja do oceny pracy Szpilowskiego juniora, w której pod nieobecność Aignera zasiadał Bohusz i Vogel, zwracała uwagę, że „kto z nas nie widział budowy po wsiach lub w miastach z wyprowadzonych do połowy lub wyżej ścianami i jeszcze one mieszkalnymi nie były a już opuszczone, niedokończone, pustkami stojące. Jakaż tego przyczyna? Nie inna tylko oto częstokroć pomiędzy innymi nieumiejętność wyprowadzenia kosztów”. Dlatego też, „dzieło pana Szpilowskiego” miało ich zdaniem „uchronić obywateli od podobnego nieszczęścia. Znajdzie w nim każdy budować chcący dokładną i na praktyce opartą informację kosztów wszelkiej budowy”⁹⁹. *Zasady wyrachowania materiałów* miały być uniwersalnym podręcznikiem jednego z podstawowych zagadnień budowlanych, bez względu na charakter czy skalę danego przedsięwzięcia.

Jednak w rzeczywistości wybór tematu i pochwała pod adresem Szpilowskiego zapowiadały nieco inny kierunek, w którym „przyjaciele nauk” ostatecznie podążyli w zakresie promowania tematyki architektonicznej. Trudno zaprzeczyć, że wiedza o „zasadach wyrachowania materiałów” przydałaby się przy każdego rodzaju „fabryce” (czyli budowie). Jednak sam fakt, że właśnie takie zagadnienie miało być przedmiotem upowszechnienia

96 Zob. J. Czuby, *Zasada „dwóch sumień”: normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, s. 660–684; też: J. Michalski, op. cit., s. 97; nie jest też przypadkiem, że już na początku 1814 r. Towarzystwo powróciło do zawieszanej od półtora roku sprawy budowy pomnika Kopernika. M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskreszonej” Polski lat 1807–1830*, Kraków 2017, s. 228–229.

97 I. Barańska, *Architektura Kalisza w dobie Królestwa Kongresowego*, Kalisz 2002, s. 68; M. Getka-Kenig, *Szpilowski (Szpilewski) Sylwester*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 49, Warszawa 2013–2014, s. 5.

98 Opinia deputacji do przejrzania dzieła Szpilowskiego, AGAD, TKWPN, sygn. 30, s. 55. Też cyt. in extenso [w:] I. Barańska, op. cit., s. 218.

99 Opinia deputacji, s. 5.

świadczyło raczej o tym, że „przyjaciół nauk” interesowało przede wszystkim promowanie wiedzy o kwestiach podstawowych, a więc takich, które miały znaczenie dla mas, a nie jedynie jednostek. Nawet jeżeli oszczędność w budowaniu służyła każdemu inwestorowi, w szczególności sposób musieli mieć na nią baczną uwagę ci, którzy nie dysponowali dużymi środkami, a więc większość budujących. To właśnie architektura tania, a zatem prosta i powszechnie dostępna, stała się po r. 1815 przedmiotem szczególnego zainteresowania Towarzystwa w dziedzinie budownictwa. Wydaje się, że była to naturalna kolej rzeczy w sytuacji Królestwa Polskiego. Przejmując po Księstwie Warszawskim dość demokratyczny (jak na interesującą nas epokę) sposób myślenia o społeczeństwie (przejawiający się w rozwiązaniach prawno-ustrojowych), w pokojowych warunkach pokongresowych elita „wskrzeszonego” Królestwa miała szansę bardziej efektywnie niż dotąd wdrażać różnego rodzaju działania modernizacyjne na ogólnospołeczną skalę¹⁰⁰. Idea upowszechnienia wiedzy budowlanej nie wiązała się jednak wówczas w pierwszym rzędzie z potrzebną odpowiedniego przygotowania społeczeństwa do udziału w nowej wspólnocie politycznej – jak chciał Aigner i Sierakowski – i zarazem współtworzenia rozrastających się struktur państwowych (które potrzebowały różnego rodzaju urzędników, w tym również architektów). Miała ona przede wszystkim znaczenie dla rozwoju gospodarczego, a więc dla podwyższenia ogólnej zamożności tego w gruncie rzeczy dość biednego kraju, z myślą o stabilizacji jego „wskrzeszonego” bytu (jednym z narzędzi wzrostu rolnictwa miał być, z pozoru paradoksalnie, sponsorowany przez państwo rozwój przemysłu ciężkiego)¹⁰¹. Już Świtkowski w 1782 r. wspominał o kluczowym znaczeniu budownictwa wiejskiego dla gospodarki narodowej, która opierała się głównie na rolnictwie. Odpowiednie budowanie miało zapewniać długofalowe oszczędności, które w konsekwencji polepszałyby stan materialny mieszkańców wsi. Był to *leitmotiv* ówczesnej literatury poświęconej budownictwu wiejskiemu. Co prawda, Bohusz w przywołanej powyżej rozprawie kładł nacisk na względy humanitarne, bolejąc nad dolą chłopów jako po prostu niegodną ludzi (jak i zarazem rozumiejąc, że obcokrajowcy może nawet powszechniej niż jego rodacy podzielają ten punkt widzenia), jednak również on pisząc o „lepiankach, w których nie bydło, ale mieszkają włościanie”, podkreślał, że są oni „dobrodziejami naszymi”, czyli fundamentem dobrobytu warstw wyższych¹⁰². Z tego punktu widzenia wykład o klasycznych porządkach, oferowany przez Sierakowskiego i zapewne również (zamierzony) przez Aignera, był po prostu promocją mało komu potrzebnego zbytku. Takie nastawienie miał zresztą ówczesny prezes Towarzystwa, Stanisław Staszic, który skrytykował opracowany przez Aignera program kursu architektury na Uniwersytecie Warszawskim (a była to krytyka o brzemiennych skutkach, jako że Staszic odpowiadał z ramienia rządu za organizację tej uczelni i z jego opinią w tej kwestii nie dyskutowano). W jego przekonaniu był on zbyt zorientowany na edukację artystyczną. Jak stwierdził, „wypada w naszym kraju naprzód sposobić ludzi na budowniczych [a dopiero później architektów-artystów], których brak”¹⁰³.

100 Zob. *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979.

101 J. Jedlicki, *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji: analiza państwowego gospodarstwa przemysłowego w Królestwie Polskim XIX w.*, Warszawa 1964, s. 44.

102 X.M. Bohusz, *O budowlach włościańskich*, s. 2.

103 Cyt. za: *Księga Protokołów Rady Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego 1817–1819*, oprac. R. Gerber, Warszawa 1958, s. 24; zob. także: K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX w. (1764–1831)*, Wrocław 1971, s. 172.

Zauważmy, że w tym czasie Aigner – który w 1816 r. wrócił do Warszawy – wyraźnie spowolnił pracę nad swoim klasycznie zorientowanym „dziełem”. Nawet jeżeli raz po raz donosił o postępach, nie przedstawiał na to żadnych dowodów w postaci referatów czy publikacji. Faktem jest, że od początku istnienia Królestwa pełnił on funkcję etatowego budowniczego rządowego, zostając w r. 1817 budowniczym generalnym przy Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji¹⁰⁴. Ponadto był też przez pewien czas profesorem architektury cywilnej na Uniwersytecie Warszawskim (choć pamiętajmy, że już za czasów Księstwa pracował jako profesor architektury cywilnej i militarnej w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii w Warszawie)¹⁰⁵. Miał więc nowe obowiązki, choć wciąż dotyczyły one tej samej dziedziny, której poświęcona była projektowana książka. Większy wpływ na tę sytuację miała zapewne wspomniana publikacja pokrewnego tematycznie (i w zasadzie konkurencyjnego) podręcznika Sebastiana Sierakowskiego, a zwłaszcza jego porażka w zakresie dotarcia do szerokiego kręgu odbiorców¹⁰⁶. Traktat Sierakowskiego okazał się bowiem zbyt ambitnym dziełem, na które nie było popytu wśród polskich odbiorców, a to mogło również podciąć skrzydła Aignerowi, którego rozprawa miała być – jak się wydaje – dość erudycyjna i górnolotna (choćaby przez swoje zorientowanie na antyk). Zresztą, po publikacji Sierakowskiego aż po schyłek lat dwudziestych XIX wieku nie publikowano w Królestwie rozpraw poświęconych architekturze porządkowej. Te, które pojawiły się w tym późniejszym okresie, były skierowane albo do studentów budownictwa, albo do (bogacząc się wówczas) ziemiaństwa, i nie miały, w zamierzeniu, ogólnospołecznego zasięgu¹⁰⁷.

Pomimo braku widocznych postępów w pracy nad swoim „dziełem” Aigner wciąż zachowywał kontakt z Towarzystwem. Wykorzystywał on intelektualny potencjał „przyjaciół nauk” jako budowniczego rządowego, np. przy okazji projektowania przebudowy pałacu Namiestnikowskiego w Warszawie, łaćwińska inskrypcja na fasadzie została na jego prośbę opracowana przez kolegów z Towarzystwa¹⁰⁸. Powoływał się on również na członkostwo w Towarzystwie przy okazji swojej prasowej krytyki pomysłu sypania kopca ku czci Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Mimo że był jeszcze wówczas generalnym budowniczym rządowym Królestwa, podpisał się jedynie jako „C[złonek] T[owarzystwa] K[rólewskiego] W[arszawskiego] P[rzyjaciół] N[auk]”, najwidoczniej widząc w statusie „przyjaciela nauk” czynnik wzmacniający autorytet krytyka (tym bardziej, że Kraków znajdował się poza granicami Królestwa)¹⁰⁹. Faktem jest jednak, że wraz ze słabnącą polityczną pozycją jego (i przy tym starzejącego się) protektora, Stanisława Kostki Potockiego, również Aigner znaczył coraz mniej w Towarzystwie. „Przyjaciele nauk” zrezygnowali z jego usług w zakresie projektu pomnika Kopernika, jak i nie powierzyli mu budowy swojej nowej siedziby (o czym jeszcze poniżej). Ten spadek znaczenia zbiegał się zarazem ze stopniową utratą wpływów w sferach rządowych, czego skutkiem była ostateczna przeprowadzka Aignera

104 T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, s. 33.

105 A. Rottermund, *Jean-Nicolas-Louis Durand a polska architektura 1 połowy XIX wieku*, Wrocław 1990, s. 57.

106 Zob. pismo Sierakowskiego do Stanisława Kostki Potockiego z 9 VI 1816, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 271, s. 118.

107 H. Marconi, *O porządkach architektonicznych*, Warszawa 1828; A. Idzkowski, *Kroje architektury obejmujące rozmaite kształty używane jako przedmiot piękności*, Warszawa 1832.

108 A. Kraushar, op. cit., ks. 3, t. 1, Warszawa 1902, s. 234, 237.

109 T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner*, s. 301.

do Krakowa, a następnie do Włoch¹¹⁰. W tej sytuacji rozbieżność pomiędzy naukowymi zainteresowaniami Aignera a aktualnym kierunkiem zainteresowań Towarzystwa z pewnością nie umacniał jego pozycji.

Preferencja wobec architektury niższej, a konkretnie wiejskiej, jako tej wymagającej szczególne troski, gdyż dotyczącej szerokich kręgów społecznych, zaznaczała się nie tylko w tematyce rozpraw będących przedmiotem uwagi Towarzystwa, takich jak ta autorstwa wileńskiego architekta Marcina Knakfusa, na nowo podejmującego kwestię „sposobu budowania ziemią” (oceniali ją Vogel i Kubicki)¹¹¹. Ta tendencja wyrażała się bowiem również w wyborze nowych „przyjaciół nauk”, którzy zasilili wówczas grono ekspertów od budownictwa, zarówno praktyków jak i teoretyków, rzadko jednak profesjonalistów poświęcających się tylko tej jednej dziedzinie (tak jak Aigner, czy Kubicki). Było to znamienne zjawisko, świadczące o tym, że Towarzystwo niezbyt szczególnie ceniło budownictwo jako samodzielną dziedzinę wiedzy, ale jako element szerszego zagadnienia, takiego jak np. reforma rolnictwa. W r. 1817 nominację uzyskał Andrzej Serwiński, przedsiębiorczy ziemiański *self-made man*, który w młodości miał studiować architekturę we Włoszech, a w ostatnim czasie był projektantem budynków gospodarskich w jego kwitnym majątku na Podlasiu¹¹². W piśmie uzasadniającym ten wybór, prezentującym Serwińskiego jako specjalistę od rolnictwa i eksperymentatora w zakresie upraw, a także amatora mechaniki, skupiono się na tylko jednym budynku jego projektu, jakim był wznoszony wówczas przez niego młyn, „którego skrzydła horyzontalnie będą się obracać”¹¹³. W r. 1821 Towarzystwo przyjęło na członka-korespondenta Szkota Johna Claudiusa Loudona, który wcześniej przysyłał do Warszawy autorskie projekty mostu i cieplarni¹¹⁴. Dodatkowo za tą nominacją w opinii Towarzystwa miała przemawiać jego rozprawa o budownictwie wiejskim *A treatise on forming, improving, and managing country residences*, która ukazała się w polskim przekładzie (z oryginalnym komentarzem) Alojzego Prospera Biernackiego w r. 1817 pt. *O zakładaniu folwarków podług zasad szkockiego gospodarstwa przy względzie na stosunki Anglii i o przyozdobieniu posad wiejskich*¹¹⁵. W kolejnym roku członkiem Towarzystwa został wspomniany tłumacz¹¹⁶. Biernacki, podobnie jak Serwiński, poświęcał się ulepszaniu gospodarstwa rolnego w swoich dobrach, osiągając jednak na tym polu bardziej spektakularne wyniki i odznaczając się przy tym dużą erudycją, jak i zagranicznymi koneksjami¹¹⁷. Jakkolwiek Biernacki nie miał (jak się wydaje) za sobą edukacji

110 Ibid., s. 35–36.

111 Raport Kubickiego i Vogla z 22 IV 1817, AGAD, TKWPN, sygn. 31, s. 48–49. Całkiem prawdopodobne, że jest to poprawiona wersja rozprawy nadesłanej wcześniej na konkurs koordynowany przez Bohusza. Wśród tych rozpraw była bowiem jedna autorstwa „architekta z profesji swojej i dobrze znanego w Litwie z rozmaitych budowli”, którym mógł być właśnie Knakfus. X.M. Bohusz, *O budowli włościańskiej*, s. 8. Równocześnie, Knakfus przesłał Towarzystwu rozprawę o ogrodach angielsko-chińskich. Zob. K. Sroczyńska, op. cit., s. 29, 122–123.

112 A. Kołodziejczyk, *Serwiński Andrzej*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Warszawa 1995–1996, s. 340–341. Serwiński miał również sam zaprojektować pałac, który został wzniesiony w jego dobrach Cieleśnica po r. 1830. A. Jodłowski, *Dzieje obiektów zabytkowych z wybranych miejscowości północno-wschodniej części woj. lubelskiego*, Biała Podlaska 2000, s. 22.

113 AGAD, TKWPN, sygn. 18, s. 24.

114 Ibid., s. 163.

115 Ibid., s. 163; J.C. Loudon, *O zakładaniu folwarków podług zasad szkockiego gospodarstwa przy względzie na stosunki Anglii i o przyozdobieniu posad wiejskich*, tłum. A.P. Biernacki, Berlin 1819.

116 AGAD, TKWPN, sygn. 19, s. 11.

117 H. Łuczakówna-Kozerska, *Biernacki Alojzy Prosper*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 76–78.

architektonicznej, budownictwo należało do jednej z istotnych dziedzin jego zainteresowań na polu rolnictwa. Już jako „przyjaciel nauk” opublikował on w r. 1823 *Wzór taniej, trwałej i wygodnej stodoły i opisanie dwukonnej angielskiej młockarni*¹¹⁸. W przedmowie, przywołując obszerny cytat z *Poszukiwania istoty i przyczyn bogactwa krajowego (An inquiry into the nature and causes of the wealth of nations)* Adama Smitha, Biernacki zauważał, że „jęczy pod brzemieniem okropnych skutków niebacznego poprzedzających pokoleń”¹¹⁹. „Nie tajmy sobie”, kontynuował, „iż położenie nasze ekonomiczne jest najkrytyczniejsze”, „przemysł rękodzielny jest u nas dotąd rośliną zupełnie niemal obcą”, a „produkcja zaś rolnicza tak nikczemna, tak co do ilości jak co do jakości, iż nie może służyć za środek zamiany”¹²⁰. Dlatego też, jego zdaniem, „potrzeba odrodzenia się naszego jest najwidoczniejsza”, a ta „nie może na innej drodze nastąpić, jak w skutku dobrej woli energicznej i oświeconej”¹²¹. Właśnie to „przeświadczenie dało powód” do jego nowej publikacji (jak i wszystkich poprzednich, jak zaznaczał), podnoszącej temat budownictwa, jako że „rolnictwo obejść się nie może bez budynków”¹²². Jego podręcznik wiejskiego budowania miał proponować przede wszystkim rozwiązania oszczędne, jako że „nie pomnażają budynki ani plonów ani przychówku z inwentarzy”, a budowanie jest po prostu koniecznym „ciężarem” dla każdego rolnika¹²³. Z tego powodu nie może on „wystawiać [się] na widoczne straty” i musi budować, ale zarazem „nie uprzedzać” tej potrzeby, czyli nie oddawać się budowaniu wtedy, kiedy nie jest to konieczne ze względów ekonomicznych. W przekonaniu Biernackiego idealny rolnik „budując, zamyka się w obrębach konieczności; stara się pogodzić oszczędność z dogodnością w urządzeniu budynku”, nie siłąc się przy tym na wielowiekową trwałość (choć cenił on „chlubny skąd inąd zamiar zostawienia śladu swego bytu na tym świecie”¹²⁴). Ta ostatnia miała się jego zdaniem opłacać jedynie „władzom rządowych i innym korporacjom dobrami ziemskimi zarządzającymi”, mogącym liczyć na „oszczędność obejmującą w kalkulację długi lat przeciąg”¹²⁵.

W okresie Królestwa członkami Towarzystwa zostawali jednak nie tylko specjaliści od budownictwa wiejskiego, ale również inni eksperci z dziedzin powiązanych blisko z architekturą niższą. W tym samym roku, co Biernacki, do Towarzystwa przyjęto profesora geodezji na Uniwersytecie Warszawskim, Juliusza Kolberga¹²⁶. W młodości uczęszczał on na wykłady w Berlińskiej Akademii Budownictwa, zostając jednak ostatecznie mierniczym i właśnie jako praktyk tej „umiejętności” Kolberg wszedł w r. 1825 w skład Rady Budownictwa przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji¹²⁷. W r. 1826 członkiem Towarzystwa został także inżynier i projektant ogrodów Ludwik Metzell (Metzel), członek tej samej Rady przy KRSWiP, „podawany za kandydata znanego z znajomości swoich

118 A. P. Biernacki, *Wzór taniej, trwałej i wygodnej stodoły i opisanie dwukonnej angielskiej młockarni*, Wrocław 1823.

119 Ibid., s. 7.

120 Ibid., s. 7.

121 Ibid., s. 8.

122 Ibid., s. 9.

123 Ibid., s. 9.

124 Ibid., s. 10.

125 Ibid., s. 10.

126 AGAD, TKWPN, sygn. 19, s. 6.

127 Z. Traczewska Białkowska, *Kolberg Krzysztof Juliusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 299–300.

w matematyce, hydraulice, architekturze, mineralogii”¹²⁸. Już w l. 1820–1821 „przyjaciele nauk” interesowali się jego projektem nowego mostu na Wiśle – delegacja Towarzystwa uczestniczyła w eksperymencie z łańcuchem żelaznym, który miał go „dźwigać”¹²⁹. Jak zaznaczano w specjalnym raporcie, ten „projekt obojętnym Towarzystwu być nie może”¹³⁰.

Z formalnego punktu widzenia również pośredni związek z budownictwem miał Kajetan Garbiński, zaliczony w poczet członków Towarzystwa jako matematyk w r. 1824¹³¹. Garbiński odznaczał się w swojej dziedzinie jako jeden z prekursorów geometrii wykreślnej¹³². Był to niedawny wynalazek francuskiego inżyniera i projektanta fortyfikacji Gasparda Monge’a, który miał fundamentalne znaczenie dla przemian w zakresie pojmowania architektury cywilnej, biorących swój początek w środowisku współzałożonej przez Monge’a Szkoły Politechnicznej w Paryżu, gdzie architekturę wykładał Jean Nicolas Louis Durand¹³³. Nie dziwne więc, że Garbiński – zaangażowany w organizację pierwszej polskiej politechniki, wzorowanej na paryskiej instytucji, gdzie również wykładano budownictwo – sprzyjał nowemu, politechnicznemu, a nie artystycznemu spojrzeniu na architekturę cywilną, zrywającemu z tak bliską Aignerowi i Sierakowskiemu tradycją witrażiarską, i charakterystycznym dla niej podziałem na architekturę wyższą i niższą. Najlepszym tego wyrazem na forum Towarzystwa była jego pochwalna recenzja pierwszego tomu akademickiego podręcznika *Początki architektury* autorstwa Karola Podczaszyńskiego, wyraźnie inspirowanego publikacjami Duranda (z którym autor miał zresztą osobistą styczność, słuchając jego wykładów w Paryżu)¹³⁴. Garbiński pisał, że książka Podczaszyńskiego – dowodząca, że „architektura należy do nauk przemysłu i że uważana być może za gałąź inżynierii”, a nie sztuk pięknych – „rozwija zasady budownictwa małej liczbie naszych architektów, z uszczerbkiem dobrego smaku, znane”¹³⁵. Ta książka przełamywała witrażiarski (elitarny) sposób myślenia o architekturze. Kładła ona nacisk na szeroką użyteczność zaproponowanych rozwiązań i dlatego też prezentowała np. tak tradycyjnie podstawową kwestię dekoracji jako problem marginalny, gdyż dotyczący jedynie ograniczonej liczby budowli (z tego punktu widzenia cała tradycyjnie rozumiana architektura wyższa stawała się marginesem teorii budowlanej)¹³⁶. Podczaszyński, profesor architektury na Uniwersytecie Wileńskim, został rok później przyjęty do Towarzystwa, właśnie w dowód uznania za swoją publikację¹³⁷.

W tym samym czasie, co Podczaszyński, na członka wybrano również Adolfa Schucha, syna nieżyjącego już Jana Krystiana. W gronie polecających jego kandydaturę znalazł

128 AGAD, TKWPN, sygn. 19, s. 162.

129 AGAD, TKWPN, sygn. 61, s. 172, 232. *Rapport o doświadczeniu z żelaznym łańcuchem zawieszonym oboma końcami przy cegielni Pulkowskiej, jako wzorem naturalnej wielkości tych łańcuchów, które mają służyć do dźwigania projektowanego mostu na Wiśle*, „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 14, 1821, s. 230–252.

130 Ibid., s. 230.

131 AGAD, TKWPN, sygn. 19, s. 87.

132 J. Samujłło, *Garbiński Kajetan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 269–270.

133 A. Picon, *From “Poetry of Art” to Method: The Theory of Jean-Nicolas-Louis Durand*, [w:] J.N.L. Durand, *Précis of the Lectures on Architecture*, tłum. D. Britt, Los Angeles, CA, 2000, s. 27.

134 Zob. na ten temat: A. Rottermund, *Jean-Nicolas-Louis Durand*, s. 68–70, 74–80.

135 K. Garbiński, *O dziele pod tytułem Początki architektury dla użytku młodzieży akademickiej napisanym przez K. Podczaszyńskiego*, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” t. 1, 1829, s. 44, 46.

136 K. Podczaszyński, *Początki architektury dla użytku młodzieży akademickiej*, cz. 1, Wilno 1828, s. 26.

137 AGAD, TKWPN, sygn. 20, s. 221.

się również Garbiński (pozostali nie mieli zawodowych związków z budownictwem)¹³⁸. Schuch był co prawda kształcony w zakresie architektury wyższej, odbywając w młodości studia w tym zakresie i zdobywając nawet złoty medal za szkolne projekty w Rzymie. Od lat pracował jednak w Warszawie jako budowniczy miejski, gdzie nie miał okazji zabłysnąć na tym tradycyjnie najbardziej prestiżowym polu¹³⁹. Co znamienne, w rekomendacji Towarzystwa zwracano na to uwagę, zaznaczając, że Schuch „nie był dotąd tak szczęśliwy, żeby podług jego planów publiczne gmachy stawiano”, w których tego typu umiejętności byłyby przydatne. Równocześnie jednak chwalono jego projekty budynków mieszkalnych, a ściślej kamienic mieszczańskich: „wiele prywatnych domów przyozdabiających naszą stolicę, które nie ogromem swoim, lecz wdzięczną prostotą, kształtną symetrią, wewnętrzną dyspozycją, lekkością i trwałością zalecają się, tego architekta są dziełem”¹⁴⁰. Wybór Schucha – który, co ciekawe, nie miał raczej naukowych ambicji, gdyż nie publikował – nobilitował tę tradycyjnie niżej cenioną architekturę, niejako z natury prostą i mało spektakularną, ale bardzo ważną dla ogólnego wyglądu miasta. Jeszcze w r. 1831, w okresie powstania listopadowego, brano pod uwagę (choć ostatecznie nie doszło do nominacji, zapewne z powodu okoliczności wojennych) kandydaturę Feliksa Pancera, profesora architektury w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów¹⁴¹. W swojej pracy wykładowej i teoretycznej dążył on do połączenia tradycji witruwiańskiej z doktryną Duranda. W praktyce architektonicznej specjalizował się jednak – tak jak Metzell – w bezstylowym budownictwie komunikacyjnym¹⁴². Należy jednak zaznaczyć, że do Towarzystwa chciano go przyjąć nie jako budowniczego, ale „biegłego matematyka i mechanika”¹⁴³.

Zmierzając ku końcowi, warto jeszcze zwrócić uwagę czytelnika na pewien paradoks. Ten charakterystyczny brak zainteresowania architektoniczną tradycją antyku zarówno w naukowych wypowiedziach „przyjaciół nauk”, jak i w ich polityce wyborczej w okresie Królestwa Polskiego¹⁴⁴, nie przeszkadzał w tym, aby Towarzystwo walenie przyczyniło się do rozwoju klasycyzmu polskiego, i to w jego najbardziej na antyk zorientowanej odmianie. Chodzi mianowicie o sprowadzenie do Królestwa włoskiego architekta Antonia Corazziego, którego w r. 1818 pozyskał Stanisław Staszic m.in. w celu powierzenia mu projektu nowego gmachu Towarzystwa (później zwanego pałacem Staszica) w Warszawie. Gmach Towarzystwa był jednym z pierwszych budynków, które Corazzi zaprojektował¹⁴⁵. Z jednej

138 Ibid., s. 218.

139 T.W. Świątek, *Schuch Adolf Grzegorz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Warszawa 1995–1996, s. 14–15.

140 AGAD, TKWPN, sygn. 20, s. 218.

141 A. Kulecka, M. Osiecka, D. Zamojska, „*któży nauki, cnotę, Ojczyznę kochali!*”: *znani i nieznanzi członkowie Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 2000, s. 315.

142 A. Rottermund, op. cit., s. 60; B. Chwaściński, *Pancer Feliks*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 115.

143 A. Kraushar, op. cit., ks. 4, s. 30.

144 Towarzystwo nie przejawiało również zainteresowania wzmocnionym rozwojem monumentalnego klasycyzmu w architekturze warszawskiej lat 1815–1830. J. W. Gomulicki, *Warszawa i jej sprawy jako przedmiot zainteresowania Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Rocznik Warszawski” t. 18, 1985, s. 133.

145 Na temat pałacu i jego znaczenia w dziejach architektury polskiej zob. P. Biegański, *Pałac Staszica: siedziba Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, Warszawa 1951, s. 9n; W. Tatariewicz, *Pałac Staszica a klasycyzm w Polsce*, [w:] idem, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 340–346. W ostatnim czasie o architekturze pałacu pisała m.in. Aleksandra Wójtowicz, nie rozwodząc się jednak nad problemem symboliki formy klasycystycznej projektu Corazziego, a więcej uwagi w tym zakresie poświęcając późniejszemu przebudowom tego budynku. A. Wójtowicz, *Metamorfozy pałacu Staszica*, Warszawa 2017.

strony wzbudzały one podziw konserwatywnych koneserów sztuk pięknych¹⁴⁶, choć z drugiej strony były też oceniane negatywnie przez takich szermierzy budowlanego postępu jak Garbiński. Dla tego ostatniego np. operowanie tak charakterystycznymi dla Corazziego kolumnadami w fasadach było godne krytyki nawet w architekturze publicznej, chociażby z tego względu, że w ten sposób po prostu „trwoniono” środki publiczne¹⁴⁷. Dlaczego więc Staszic, który sam krytykował w tym czasie klasyczny (post-witruwiański) sposób myślenia o architekturze, zdecydował się realizować inwestycję, która stanowiła jej monumentalny wyraz? Wydaje się, że odpowiedź jest jedna – budowa nowej siedziby „przyjaciół nauk” (którzy dotąd musieli się gnieździć w skromnych kamienicach na warszawskim Starym Mieście) dawała okazję do podkreślenia społecznego znaczenia Towarzystwa¹⁴⁸. Odwołując się do architektury jako instrumentu budowania prestiżu, należało zastosować nie awangardowe (czyli z natury rzeczy kontrowersyjne, bo nieoswojone), ale właśnie konserwatywne (a więc sprawdzone) środki formalne. Zresztą tę zasadę dobrze rozumieli tacy awangardowi teoretycy architektury jak Podczaszyński, który w przeciwieństwie do Garbińskiego był też praktykiem sztuki budowniczej. Mając do czynienia z budynkami, które łączyły funkcję użytkową z reprezentacją, ten wileński architekt był w stanie tworzyć całkiem zachowawcze projekty, odwołujące się do najlepszych klasycznych wzorców (co prawda, innowacyjnie zredagowanych, zwłaszcza w detalach, ale dalekich od ich kontekstowania)¹⁴⁹.

Podsumowując, architektura przewijała się jako temat przez cały okres istnienia Towarzystwa. O tym, że „przyjaciele nauk”, przynajmniej w okresie Królestwa Polskiego, postrzegali ją jako ważny przedmiot swoich zainteresowań, dobrze świadczy uwzględnienie jej symbolu – pod postacią kapitelu korynckiego – na alegorycznym wyobrażeniu nauk i umiejętności, które zdobiło ówczesny dyplom członkowski¹⁵⁰. Co jednak znamienne, to właśnie w okresie Królestwa, wraz ze wzrostem liczby specjalistów od architektury, notujemy wyraźny odwrót od architektury porządkowej. To właśnie wówczas idea promowania ideałów architektury grecko-rzymskiej traciła na popularności w środowisku Towarzystwa. Można widzieć w tej tendencji po prostu refleks bardziej ogólnych tendencji. I jest to jak najbardziej słuszne. Jednak tego typu postawa w kręgu Towarzystwa świadczy też o tym, że afirmowało ono tego typu sposób myślenia i w ten sposób go sankcjonowało. Np. waga dzieła Podczaszyńskiego jest dla nas oczywista współcześnie, ale należy pamiętać, że z początku musiał on dopiero zabiegać o uznanie dla swojego, wciąż jeszcze dość nowatorskiego (w polskich warunkach) punktu widzenia. Pochwała ze strony Towarzystwa, a następnie honor członkostwa, były w jego sytuacji dużym sukcesem. Towarzystwo sankcjonowało określony sposób myślenia o architekturze, bo dostrzegło w nim odpowiednią drogę rozwoju dla polskiego budownictwa – budownictwa, które musiało być rozwijane

146 Zob. F. M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy*, Warszawa 1848, s. 244–245.

147 Memoriał Garbińskiego do Rady Instytutu Politechnicznego z 20 VI 1826 r., [w:] A.J. Rodkiewicz, *Pierwsza politechnika polska 1825–1831*, Kraków 1904, s. 146. Garbiński wprost nie wymienił Corazziego z nazwiska, jednak łatwo domyślić się, kogo miał najpewniej na myśli.

148 M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne*, s. 242–243.

149 Przykładem jest zaprojektowany przez niego kościół dla gminy ewangelicko-reformowanej w Wilnie (istnieje).

150 Zob. dyplom dla Kajetana Garbińskiego ze zbiorów Muzeum Politechniki Warszawskiej, bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=550&from=pubindex&dirids=1&lp=20 [dostęp 17.08.2018].

w Polsce od podstaw, a nie na poziomie jednostkowych (elitarnych) przedsięwzięć. Towarzystwo podchodziło do tej kwestii pragmatycznie, bo też do tego zostało stworzone – aby działać na rzecz powszechnego rozwoju.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa:

– Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk, sygn. 17, 18, 19, 20, 28a, 30, 31, 61, 62,

– Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 271.

Źródła drukowane

Architekt wiejski z figurami, [s.l.], 1798.

Aigner P., *Budownictwo wiejskie z cegły glino-suszoney z plantami chałup wiejskich stosownie do gospodarstwa narodowego*, Warszawa 1791.

Aigner P., *Rozprawa o guście w ogólności, a w szczególności o architekturze*, Warszawa 1812.

Aigner P., *Rozprawa o świątyniach u starożytnych i o słowiańskich*, „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 7, 1811.

Biernacki A.P., *Wzór taniej, trwałej i wygodnej stodoły i opisanie dwukonnej angielskiej młockarni*, Wrocław 1823.

Bohusz X.M., *O budowli włościańskiej*, Warszawa 1811.

Bohusz X.M., *O budowie włościańskiej do kraiu naszego przystosowanej*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816.

Bohusz M.X., *Zdanie sprawy [...] o probie uczynionej w Wilanowie co do nowego sposobu budowania*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816.

Deklaracja Czyli objaśnienie Uniwersału względem tymczasowego urządzenia Szkoły powszechny do nauk w budownictwie, przez N. Pana pod tytułem Akademii Jego K. Mci. Budowniczej, założoney w Berlinie pod dniem 6tym Lipca 1799. wydanego, „Nowy Pamiętnik Warszawski” t. 10, 1803, Maj.

Garbiński K., *O dziele pod tytułem Początki architektury dla użytku młodzi akademickiej napisanym przez K. Podczaszyńskiego*, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” t. 1, 1829.

G[iżycki] X., *Myśli o poprawie budowli wiejskiej w kraju między Bugiem i Dnieprem*, [Krzemieniec] 1800.

Gutkowski W., *Rozprawa o fortyfikacji*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816.

Idźkowski A., *Kroje architektury obejmujące rozmaite kształty używane jako przedmiot piękności*, Warszawa 1832.

Kado M., *Architektura obeymująca wszelki gatunek murowania i budowania przez X. Sebastjana Hr. Sierakowskiego*, „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 3, listopad, gruzdzien.

Kado M., *Nowo odkryty sposób dawania trwałej pobiały (Badigeon) albo też kolorowey powłoki na ścianach murowanych, kamiennych, i na rzeźbionych ozdobach architektonicznych*, „Pamiętnik Warszawski” 1822, t. 1.

Księga Protokołów Rady Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego 1817–1819, oprac. R. Gerber, Warszawa 1958.

Loudon J.C., *O zakładaniu folwarków podług zasad szkockiego gospodarstwa przy względzie na stosunki Anglii i o przyozdobieniu posad wiejskich*, tłum. A. P. Biernacki, Berlin 1819.

Marconi H., *O porządkach architektonicznych*, Warszawa 1828.

Mowa na trzecim posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk miana przez JX. Jana Albertrandego biskupa zenopolitańskiego, prezesa tegoż Towarzystwa dnia 15go maja 1802 roku, „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 1, [1802].

Mowy przy instalacji kurator jeneralnego instytutów naukowych w Królestwie Polskim na dniu 19 Lipca 1823 roku odbytey, [Warszawa 1823].

Nowy sposób używania kamienia polnego, w budowaniu wiejskim; od Pana Maiora de Pistolenkow. Towarzystwu Ekonomicznemu Petersburskiemu oznaymiony, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” r. 2, 1783, cz. 6.

O sposobie budowania z ubitey ziemi, czyli stawiania ścian ziemnych długo trwałych i od ognia bezpiecznych osobliwie dogodnych okolicom niedostatek drzewa cierpiącym z figurami, Lublin 1803.

Obchod uroczystey Inauguracji Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego dnia 14. Maia roku 1818, Warszawa [1818].

Picon A., *From “Poetry of Art” to Method: The Theory of Jean-Nicolas-Louis Durnad*, [w:] J.N.L. Durand, *Précis of the Lectures on Architecture*, tłum. D. Britt, Los Angeles, CA, 2000.

Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakoba Barocego z Winioli, Warszawa 1791. *Rapport o doświadczeniu z żelaznym łańcuchem zawieszonym oboma końcami przy cegielni Pulkowskiej, jako wzorem naturalney wielkości tych łańcuchów, które mają służyć do dźwigania projektowanego mostu na Wiśle*, „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 14, 1821.

Podczaszyński K., *Początki architektury dla użytku młodzi akademickiej*, cz. 1, Wilno 1828.

Rogaliński J., *Sztuka budowania na swoje porządki podzielona*, uzup. F. Degen, Warszawa 1775.

Sierakowski S., *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, Kraków 1812.

Sierakowski W., *Architektura cywilna dla młodzi narodowej*, Kraków 1796.

Sobieszczański F.M., *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy*, Warszawa 1848.

Szkoła budowli wiejskich, czyli sposób iak stawiać mocne i trwałe, od wielu piętr domy, z ubitey i szczeroy ziemi lub innych pospolitych i tanich materiałów, wynaleziony od J. P. Franciszka Cointraux, Połock 1800.

Szuch J.K., *Rozprawa o robieniu cegły*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816.

P. Świtkowski, *Budowanie wiejskie dziedzicom dobr y possessorom toż wszystkich iakążkolwiek zwierzchność po wsiach i miasteczkach mającym do uwagi i praktyki podane*, Warszawa 1782.

Ustawy Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, Warszawa 1814.

Zagajenie posiedzenia publicznego [...] dnia 30 kwietnia 1812 roku przez Stanisława Staszica, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, 1816.

Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych, jako to zwalisk zaników, świętyń, nadgrobków, starożytnych budowli i miejsc pamiętnych w Polsce, rys. Z. Vogel, szytych. J. Frey, Warszawa 1806.

Literatura przedmiotu

Barańska I., *Architektura Kalisza w dobie Królestwa Kongresowego*, Kalisz 2002.

Bartnicka K., *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764–1831)*, Wrocław 1971.

Bartnicka K., *Z dyskusji nad projektem pomnika Mikołaja Kopernika: dwa listy Jana Śniadeckiego do Stanisława Staszica*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 23, 1978, nr 2.

Biegański P., *Pałac Staszica: siedziba Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, Warszawa 1951.

Cellauro L., Richaud G., *François Cointereaux’s Ecole d’Architecture Rurale (1790–91) and its Influence in Europe and the Colonies*, „Architectural History” t. 49, 2006.

Chomentowska B., *Starożytności w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, „Światowit” t. 35, 1982.

Chwaściński B., *Pancer Feliks*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980.

Czubaty J., *Zasada „dwóch sumień”: normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.

Getka-Kenig M., *Architektura i prestiż nowoczesnego urzędu: przypadek budynków ministerialnych w Warszawie, stolicy konstytucyjnego Królestwa Polskiego (1815–1830)*, [w:] *Urzednicy i urzędy w społeczeństwie XIX wieku*, red. A. Kulecka, Warszawa 2017.

Getka-Kenig M., *Pomniki publiczne i dyskurs zastugi w dobie „wskrzeszonej” Polski lat 1807–1830*, Kraków 2017.

Getka-Kenig M., *Szpilowski (Szpilewski) Sylwester*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 49, Warszawa 2013–2014.

Getka-Kenig M., *Świtkowski Piotr*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52, Warszawa 2017.

Giermańska-Szlak A., *„Nowy Pamiętnik Warszawski” (1801–1805) F. K. Dmochowskiego*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” t. 4, 2001, z. 2 (8).

Gomulicki J.W., *Warszawa i jej sprawy jako przedmiot zainteresowania Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Rocznik Warszawski” t. 18, 1985.

Grochulska B., *Potocki Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983.

Grochulska B., *Potocki Stanisław Kostka h. Pilawa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław 1984–1985.

Guile C.C., *Introduction*, [w:] I. Potocki, *Remarks on Architecture: The Vitruvian Tradition in Enlightenment Poland*, red. C. C. Guile, University Park, PA, 2015.

- Jaroszewski T.S., *Architektura doby oświecenia w Polsce: nurty i odmiany*, Wrocław 1971.
- Jaroszewski T.S., *Chrystian Piotr Aigner: architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970.
- Jaroszewski T.S., W. Baraniewski, *Pałace i dwory w okolicach Warszawy*, Warszawa 1992.
- Jaroszewski T.S., A. Rottermund, *Jakub Hempel, Fryderyk Albert Lessel, Henryk Ittar, Wilhelm Henryk Minter: architekci polskiego klasycyzmu*, Warszawa 1974.
- Jedlicki J., *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji: analiza państwowego gospodarstwa przemysłowego w Królestwie Polskim XIX w.*, Warszawa 1964.
- Jodłowski A., *Dzieje obiektów zabytkowych z wybranych miejscowości północno-wschodniej części woj. lubelskiego*, Biała Podlaska 2000.
- Łuczakówna-Kozerska H., *Biernacki Alojzy Prosper*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.
- Kołodziejczyk A., *Serwiński Andrzej*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Warszawa 1995–1996.
- Krajewska-Tartakowska B., *Towarzystwo Królewskie Gospodarczo-Rolnicze*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2, cz. 3, red. B. Sordyłowa, B. Krajewska-Tartakowska, Warszawa 2001.
- Kraushar A., *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832*, ks. 1–4, Kraków 1900–1906.
- Kruft H.-W., *History of Architectural Theory: from Vitruvius to present*, New York 1994.
- Kulecka A., Osiecka M., Zamojska D., „którzy nauki, cnotę, Ojczyznę kochali”: *znani i nieznanzi członkowie Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 2000.
- Kwiatkowski M., *Architektura w latach 1765–1830*, [w:] *Sztuka Warszawy*, red. M. Karpowicz, Warszawa 1986.
- Libera Z., *Stanisław Kostka Potocki i jego rola w życiu literackim Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. 34, 1972, nr 2.
- Majdowski A., *Zarys organizacji służb budowlanych w Księstwie Warszawskim*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici: Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” t. 43, 2012.
- Małkiewicz A., *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, Warszawa 1976.
- Michalski J., *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953.
- Mieszkowski Z., *Podstawowe problemy architektury w traktatach polskich: połowa XVI–początek XIX wieku*, Warszawa 1970.
- Piotrowska R., *Początki zainteresowań przeszłością Słowian wśród członków Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 3, *Historia*, red. Bardach J., Labuda G., Warszawa 1968.
- Polanowska J., *Stanisław Kostka Potocki: twórczość architekta amatora*, Warszawa 2009.
- Rodkiewicz A.J., *Pierwsza politechnika polska 1825–1831*, Kraków 1904.
- Rottermund A., *Jean-Nicolas-Louis Durand a polska architektura 1 połowy XIX wieku*, Wrocław 1990.

Róg R., *Sierakowski Sebastian Alojzy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa 1996.

Rudnicka J., *Rola Stanisława Kostki Potockiego w polskim życiu kulturalnym*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. 34, 1972, nr 2.

Ryszkiewicz A., *Sprawy artystyczne w działalności Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800–1832)*, [w:] *Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki, krytyki artystycznej oraz metodologii badań nad sztuką*, Warszawa 1951.

Samujłło J., *Garbiński Kajetan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958.

Samujłło J., *Kado (Cadeau, Kadau) Michał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964.

Sroczyńska K., *Zygmunt Vogel rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław 1969.

Świątek T.W., *Schuch Adolf Grzegorz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 36, Warszawa 1995–1996.

Tatarkiewicz W., *Pałac Staszica a klasycyzm w Polsce*, [w:] idem, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966.

Traczewska Białkowska Z., *Kolberg Krzysztof Juliusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 299–300.

Wójtowicz A., *Metamorfozy pałacu Staszica*, Warszawa 2017.

Dr MIKOŁAJ GETKA-KENIG, ur. 1987 r., absolwent historii na Uniwersytecie Warszawskim i historii sztuki w Courtauld Institute of Art, University of London; pracę doktorską z historii obronił na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie opublikował jej rozszerzoną wersję w formie książkowej: *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszonej” Polski lat 1807–1830* (Kraków: Universitas, 2017); w latach 2015–2016 był adiunktem w Żydowskim Instytucie Historycznym, następnie w r. 2016 adiunktem w Instytucie Historii Nauki PAN, a od końca 2016 r. adiunktem w Instytucie Historii Sztuki UJ. E-mail: mikolaj.getka-kenig@uj.edu.pl

Niniejszy artykuł powstał w ramach stażu podoktorskiego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2016/20/S/HS2/00053).